

25 bm. — plenarne posiedzenie Sejmu

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 25 bm. Przewiduje się, że na porządku dziennym znajdą się trzy projekty ustaw: prawo budżetowe, o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz o ulgach podatkowych z tytułu inwestycji. (PAP)

Echa parafowania układu Polska—NRF

W interesie współpracy europejskiej

Posiedzenie gabinetu bońskiego

W czwartek przed południem zebrał się gabinet boński, aby przedyskutować sprawę układu między NRF a Polską. Pod nieobecność chorego kanclerza Willy Brandta obradom przewodniczył minister gospodarki, Karl Schiller.

Parafowanie 18 bm. w Warszawie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF wywołało w czwartek szeroką echa na łamach prasy światowej.

Informacje o parafowaniu układu zamieszczają w czwartkowych numerach „Prawda” i inne dzienniki moskiewskie.

Powołując się na przemówienie min. Jędrzychowskiego, prasa radziecka podkreśla, że powodzenie rozmów można ocenić jako ważny krok nie tylko na drodze do normalizacji stosunków między oboma krajami, ale również jako pozytywny czynnik w umocnieniu współpracy i wzajemnego zrozumienia między krajami europejskimi.

Nieliczne dzienniki zachodniotelegraficzne, jakie ukazały się po protestanckim środowisku, wyrażają nadzieję i uwagi parafowaniu w Warszawie układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską i NRF.

Uwaga sprawozdawców i korespondentów skupia się zarówno na stronie protokolarnej wydarzenia, jak i na ocenie faktu, wyrażonej w okolicznościach przemówień ministrów Jędrzychowskiego i Scheela. Mocno podkreśla się obecność przy uroczystości parafowania tekstów premiera Józefa Cyrankiewicza.

To podniosło rangę i znaczenie zakończonych rokowań.

Dzienniki cytują następnie fragmenty z oświadczeń złożonych przez W. Scheela i S. Jędrzychowskiego, podkreślając, iż osiągnięte porozumienie „zamyka okres przeszłości we wzajemnych stosunkach, stanowiąc historyczny zwrot i istotny wkład w dzieło umoc-

25 bm. - obrady opozycji nad układem z PRL

Jak zakomunikowano w Bonn, opozycyjna frakcja parlamentarna CDU/CSU zbierze się w najbliższą środę (25 bm.) na specjalnym posiedzeniu w celu przedyskutowania parafowanego 18 bm. układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF. Do tego czasu tekst układu będzie już opublikowany w stolicach obu krajów. (PAP)

„Głos” w prenumeracie

Tylko do 25 listopada br.

mogą zamawiać „Głos Wielkopolski” w PRENUMERACIE zakłady pracy, instytucje, jednostki wojskowe i organizacje społeczne, dokonując przedpłaty wyłączonej w oddziałach i delegaturach „Ruchu”.

OD OSÓB PRYWATNYCH wpłaty przyjmują listonosze i urzędy pocztowe — do 15 grudnia br. oraz „Ruch” — za pośrednictwem blaskiotek PKO na konto: „Ruch” — Poznań, numer konta 122-6-211831 — do 5 grudnia br.

Cena prenumeraty: na kwartał — 39 zł; na półrocze — 78 zł; na rok 156 zł.

Wpłaty przyjmuje się bez żadnych ograniczeń.

W razie jakiegokolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie prosimy o zawiadomienie redakcji listem (Poznań, Grunwaldzka 19) lub telefonicznie: nr telefonu 657-18.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
20
LISTOPADA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 276 (8320)
Cena 50 gr

Uroczystość w Belwederze z okazji Dnia Nauczyciela

Dekoracja zasłużonych pedagogów

W przeddzień tradycyjnego święta nauczycieli — 19 bm. odbyła się w Belwederze uroczysta dekoracja pedagogów odznaczeniami państwowymi, nadanymi przez Radę Państwa.

Na uroczystości przybyli członkowie najwyższych władz: Władysław Gomułka, Marian Spychalski, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga-Sowiński.

Na zdjęciu: Władysław Gomułka i Marian Spychalski wśród odznaczonych nauczycieli.

CAF — Matuszewski — telefon

nienia pokoju oraz bezpieczeństwa w Europie”.

Wskazując na zadowolenie, jakie wyrażają z faktu osiągnięcia porozumienia partii koalicyjnej rządowej SPD i FDP, dzienniki za-

Dokończenie na str. 2



Eksperymenty naukowe i przegląd terenu

„Łunochod” kontynuuje badania

Agencja TASS podaje: radziecki pojazd księżycowy „Łunochod-1” nadal realizuje program badań naukowych — technicznych. 18 listopada o godz. 23 czasu moskiewskiego rozpoczął się kolejny seans łączności radiowej i telewizyjnej z aparatem automatycznym „Łunochod-1”. Seans trwał 4 godziny i 40 minut.

Rozwiązano następujące, podstawowe zadania: wypróbowywanie metod kierowania samodzielnym aparatem automatycznym, panoramiczny przegląd terenu i jego charakterystycznych odcinków, przeprowadzenie zaplanowanych eksperymentów naukowych.

Po sprawdzeniu urządzeń pokładowych i ustawieniu baterii słonecznych we właściwym położeniu, „Łunochod” przesunął się kilka metrów i obrócił się w ten sposób, aby w polu widzenia kamer telewizyjnych znalazł się lądowy stropień stacji „Łuna 17”. Następnie „Łunochod” obrócił się w ten sposób, by mógł kontynuować dalszy ruch w kierunku południowo-wschodnim.

Trasa przebiegała przez teren stosunkowo równy, na którym znajdowały się spadki i wzniesienia pod kątem nachylenia do 10 stopni. Na drodze „Łunochoda” znajdowały się kamienie i kraterzyki stosunkowo niewielkie, pojazd pokonał niewielkie wzniesienie księżycowe.

Urządzenia do obserwacji telewizyjnych i urządzenia radiotelegraficzne pozwoliły operatorom na kierowanie „Łunochodem” z ośrodka dalekosiężnej łączności kosmicznej, a także na niezawodne prowadzenie pojazdu wytyczoną trasą, kontrolowanie znajdujących się na niej przeszkód i obserwowanie stanu urządzeń pokładowych. (PAP)

Pomoc wojskowa USA

Dodatkowy miliard dolarów dla zagranicy?

Prezydent Nixon przekazał w środę do Kongresu wniosek o przyznanie dodatkowych sum — w wysokości ponad miliarda dolarów — na pomoc wojskową dla zagranicy. Połowa tej sumy ma być przeznaczona na pomoc dla Izraela.

Obszerny, liczący 6 stron wniosek prezydenta zatytułowany jest „Silni przyjaciele i równowaga pokoju”. (PAP)

Konferencja ministerialna EWG

W czwartek przed południem rozpoczęła się w Monachium konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów EWG, stanowiąca pierwszą próbę osiągnięcia pewnych uzgodnień w dziedzinie polityki zagranicznej. Konferencji przewodniczył minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel.

Misje syryjskie

Jak podało Radio Bagdad, po utworzeniu nowego rządu w Damaszku do postępowych kręgów arabskich udadzą się delegacje syryjskie, aby poinformować przywódców tych krajów o rozwoju sytuacji w Syrii.

Oświadczenie DKP

Prezydium i zarząd Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) opublikowały oświadczenie polemiczne z uchwalamy kierownictwa SPD, w których partia socjaldemokratyczna wypowiedziała

się przed kilkoma dniami przeciwko wszelkiej współpracy z komunistami. W zakończeniu oświadczenia DKP zwraca się do socjaldemokratów zachodniemieckich, wzywając ich, aby nie tolerowali wewnątrz swej partii nagonki antykomunistycznej.

PAP-RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM
RADIO-IMP-WE TELEFONEM

Labour Party ma przewagę

Według ankiety Gallupa, zamieszczonej w czwartek na łamach dziennika „Daily Telegraph”, obecny rząd konserwatywny stracił na popularności, co na ogół przypisuje się postanowieniu redukcji wydatków na cele społeczne.

Na pytanie ankiety: „Która partia poparliłaby, gdyby dziś odbywały się wybory powszechne?” —

Józef Teichma, Jan Szydłak, Zygmunt Moskwa, sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak.

Witając przybyłych do Belwederu przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski podkreślił, że spotkanie to stanowi wyraz znaczenia, jakie partia i sojusznicy stronniactwa polityczne oraz władze naczelne PRL przywiązują do pracy nauczycieli wszystkich szczebli oraz do działalności wszystkich pracowników oświaty i nauki.

Gratuluje obecnym na uroczystości nauczycielom odznaczeń przyznanych im przez Radę Państwa, M. Spychalski przekazał za pośrednictwem odznaczonych serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych sukcesów wszystkim nauczycielom.

Partia i rząd — powiedział m. in. przewodniczący Rady Państwa — przywiązują wielką wagę do rozwoju wiedzy i oświaty oraz wychowania obywateli. W tym zakresie Polska Ludowa ma poważne osiągnięcia, które możemy korzystnie porównywać z wieloma krajami. Podkreślając, że szkolnictwo w Polsce dysponuje niemalą bazą, a państwo przewiduje na ten cel na dalsze środki, M. Spychalski stwierdził, że stoją obecnie przed nami poważne zadania w dziedzinie dalszego rozwoju szkolnictwa, kształcenia i wychowywania młodego pokolenia. Dalszego doskonalenia wymaga system naszego szkolnictwa, programy nauczania; konieczne jest dalsze podnoszenie poziomu kadry, coraz ściślej wiązanie szkoły i nauk z praktyką — z potrzebami rozwoju kraju i

Znaleziono już 100 000 zwłok w Pakistanie

Agencja France Presse donosi, powołując się na lokalne źródła pakistańskie, że liczba śmiertelnych ofiar niszczycielskiego cyklonu i powodzi we Wschodnim Pakistanie może osiągnąć 2 miliony. Pakistańskie ministerstwo rolnictwa przyznało już, że znaleziono co najmniej 100 000 zwłok.

W związku z rozbieżnymi danymi, Pakistańska Agencja Prasowa przekazała specjalną depeszę dla agencji PAP, w której podaje, że według komisarsza, który kieruje akcją ratunkową, huragan całkowicie zniszczył 235 000 domów, a częściowo 117 000. Zniszczonych zostało milion akców różnego rodzaju zasiewów i 600 000 ton zboża. 277 000 rodzin bezpośrednio ucierpiało na skutek katastrofy. Straty materialne w budownictwie i zasiewach ocenia się na 727 milionów rupii. (PAP)

USA umacniają flotę

Dowództwo Marynarki USA skierowało na wody Morza Śródziemnego dwa małe torpedowce obserwacyjne „Defiance” i „Surprise”, poprzednio operujące w Wietnamie. Mogą one rozwijać szybkość do 40 węzłów. Jednostki te będą patrolowały wody przybrzeżne i zostaną włączone — wraz z pięcioma innymi jednostkami, które jednocześnie opuściły bazę w Norfolk w Wirginii — do VI floty USA.

Von Hassel w Indiach

W Indiach bawi przewodniczący Bundestagu Kai Uwe von Hassel. Stoi on na czele 10-osobowej delegacji parlamentarzystów zachodniemieckich, którzy przybyli tutaj z 10-dniową wizytą. W środę Hassela przyjął prezydent Indii, V. V. Giri i premier Indira Gandhi.

Polsko-jugosłowiańskie rozmowy polityczne

Czwartek, 19 bm., był przed ostatnim dniem oficjalnej wizyty w Polsce sekretarza stanu do spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Mirko Tepavaca. Tego dnia jugosłowiański gość przebywał w Warszawie.

W godzinach porannych Mirko Tepavac wraz z towarzyszącymi mu osobami odwiedził pałac w Wilanowie — jeden z najpiękniejszych zabytków architektury polskiej, historyczną rezydencję króla Jana III Sobieskiego.

W godzinach południowych w gmachu MSZ w Warszawie, kontynuowano polsko-jugosłowiańskie rozmowy polityczne. Jak już informowaliśmy, prowadzą je szefowie resortów spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Jędrzychowski i Mirko Tepavac. (PAP)

CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA

Dzisiaj inauguracja dekady książki społeczno-politycznej

Dzisiaj zainaugurowane zostaną uroczystości we Wrześni wojewódzkie Dni Książki: „Człowiek — Świat — Polityka”, poświęcone popularyzacji literatury społeczno-politycznej. Akcja mająca na celu upowszechnienie dobrej książki politycznej rozpoczęła się przed czterema laty w okresie obchodów 50-lecia Rewolucji i objęła szerokie kręgi czytelników, przyczyniając się w swym ostatecznym efekcie do wzrostu kultury politycznej społeczeństwa.

Wczoraj w przededniu inauguracji Dni Książki: „Człowiek — Świat — Polityka” w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie aktywów propagandy



Na zdjęciu autorka „Dziewczyna nad Ben Hai” — H. Krzywdzianka podpisuje egzemplarze swojej książki.

Fot. — K. Przychodzki

Wojska Lon Nola otoczone pod Kompong Cham

Kambodża jest nadal widownią zaciętych walk między znajdującymi się w defensywie wojskami Lon Nola i siłami rządowymi z pomocą wojskami marionetkowego reżimu sągajskiego a oddziałami patriotów kambodżańskich.

Wojska sągajskie otworzyły nowy front w Kambodży spiesząc na odsiecz wojskom Lon Nola uwięzionym w kotle pod Kompong Cham. Jest to trzecie co do wielkości miasto w Kambodży.

Jak wynika z komunikatu dowództwa wojsk Lon Nola, sytuacja w tym mieście pogarsza się z każdym dniem. Partyzanci nekają znajdujące się tam wojska Lon Nola nieustannymi atakami. Pod ostrzałem znajduje się lotnisko. Obłożeni żołnierze mogą być zaopatrywani w broń i żywność tylko przy pomocy zrzutów lub za pośrednictwem helikopterów. PAP

wego z organizatorami tej akcji. W obradach, które otworzył kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — M. Jakubowicz, uczestniczył m. in. sekretarz KW — R. Jezierski. Uczestnicy konferencji zapoznali się z referatem prof. dr. A. Łopatkę pt. „Rola kierownictwa partii”, omawiającym przywódcą rolę partii robotniczej w ustroju socjalistycznym.

Z kolei dyrektor „Domu Książki” A. Murawa przedstawił dorobek i cele dekady literatury społeczno-politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”. W jej ramach m. in. wielu naukowców i publicystów odbędzie spotkania z czytelnikami. Dzisiaj we Wrześni zaprezentują swój dorobek pracownicy naukowi Instytutu Zachodniego oraz publicyści, specjalizujący się w problematyce niemieckojęzycznej. W sumie odbędzie się ponad 50 spotkań. Referat na spotkaniu we Wrześni wygłosił prof. W. Markiewicz na temat dorobku In-

Dokończenie na str. 2

POGODA

20 bm. będzie zachmurzenie przebiegające od południa. Wiatr umiarkowany i dość silny, południowy.

Najpoważniejsze starcia od zakończenia walk w Ammanie

Palestyńczycy żądają dochodzenia

Dwa miesiące po rozpoczęciu krwawych walk między wojskami królewskimi a partyzantami palestyńskimi, stolica Jordani Amman, stała się widowiskiem nowych starć zbrojnych.

Srodowa strzelanina w Ammanie między żołnierzami jordańskimi i komandosami była najpoważniejsza od zakończenia walk, tj. od 27 września. Rozpoczęła się ona od pojedynczych strzałów w godzinach popołudniowych. O godz. 18 doszło do wymiany ognia z broni automatycznej, w tym z ciężkich karabinów maszynowych. Użyto następnie moździerzy i broni rakietowej.

Komitet Centralny Organizacji Wyzwolenia Palestyny zażądał, by komisja międzynarodowa ds. nadzorowania nad wprowadzeniem w życie układu jordańsko-palestyńskiego, przeprowadziła dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn strzelaniny, do jakiej doszło w Ammanie w środę wieczorem.

Spotkanie J. Gawrysiaka z pracownikami Radia i TV

Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzy Gawrysiak spotkał się wczoraj z zespołami redakcyjnymi i pracownikami techniki Rozgłośni i Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu.

Tematem spotkania były aktualne problemy gospodarcze Wielkopolski i kraju, a zwłaszcza zadania stojące przed przemysłem i rolnictwem w związku z przechodzeniem na intensywnie metody gospodarowania. W bezpośredniej rozmowie poruszano także zagadnienia zapożyczenia w artykuły rynkowe. Problemy przedstawione przez sekretarza Jerzego Gawrysiaka i poruszone w dyskusji będą tematem audycji radiowych i programów telewizyjnych. (na)

Wyrok za usiłowanie zamordowania Makariosa

Sąd okręgowy w Nikozji skazał w czwartek czterech Cypryjczyków na 14 lat więzienia za usiłowanie zamordowania prezydenta Cypru, Makariosa oraz pilota helikoptera w dniu 8 marca br. (PAP)

W roku 2006...

...będzie nas na kuli ziemskiej 7 miliardów. To znaczy w ciągu tego czasu ludność naszego globu ulegnie podwojeniu. Obecnie na świecie żyje 3 miliardy 525 milionów ludzi. W Azji — prawie 2 mld (1,98), w Europie 460 mln, w Afryce 345 mln, w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach 276, w ZSRR 240, w Ameryce Północnej 224 i w Oceanii niecałe 19 mln. Ludność Chin stanowi w przybliżeniu 23 procent ludności świata.

W ciągu ostatnich trzech lat globalny przyrost naturalny wynosił nadal 1,9 procent rocznie. Oznacza to, że w ciągu roku przybyło nam 69 mln ludzi. Według „Rocznika demograficznego 1969” opublikowanego przez ONZ z którego przytaczamy te dane, największym miastem na świecie pozostał Tokio (9 mln 12 tysiecy), drugie miejsce zajmuje Nowy Jork (8 mln), trzecie Londyn (7,8 mln).

Największą płodność wykazują kobiety Jordani i wyspy Bahrein (Zatoka Perska), na które przypada przeciętnie po pięćdziesiąt dzieci. Najdłuższą na świecie oczekiwaną długość życia mają kobiety Szwecji i Islandii — po 76,5 lat. Najwyższą stopa urodzeń notowana jest w Pakistanie: 49 urodzeń na 1000 mieszkańców, najmniejsza w Szwecji — 13,5.

Prognoza dotycząca roku 2006 znajduje potwierdzenie w faktach tylko wówczas — zastrzeżenie „Rocznik” — gdy utrzymanie zostanie obecne tempo przyrostu naturalnego. (wp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB, 26 XI 1970 Nr 276 (8320)

Partyjno-rządowa delegacja SRR w Sofii

W Sofii rozpoczęły się w czwartek oficjalne rozmowy bułgarsko-rumuńskie. Ze strony bułgarskiej w rozmowach uczestniczą: pierwszy sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Ministrów LRB T. Ziurkow, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego LRB G. Trajkow i inni przywódcy partii i państwa, a ze strony rumuńskiej — partyjno-rządowa delegacja na czele z sekretarzem generalnym RPK, przewodniczącym Rady Państwa SRR, N. Ceausescu. Wynikiem rozmów ma być podpisanie nowego układu o przyjaźni i współpracy. (PAP)

Pamięci J. A. Komenskigo

Konferencja pedagogów w Lesznie

Wczoraj w Lesznie rozpoczęła się dwudniowa konferencja naukowa, zorganizowana z okazji 300 rocznicy śmierci Jana Amosa Komenskigo, przez komitet obchodów rocznicy w Lesznie, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz Instytut pedagogiki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Uniwersytetu Warszawskiego. Konferencja stanowi integralną część obchodów Międzynarodowego Roku Oświaty i poświęcona jest związkom współczesnej pedagogiki z ideami wielkiego pedagoga Reformacji.

Echa parafowania

Dokończenie ze str. 1

chodnioniemieckie omawiają równocześnie postawę, jaką zajęły w tej sprawie partie chadeckie CDU i CSU.

Czwartkowa poranna prasa paryska informuje obszernie o parafowaniu w Warszawie układu polsko-zachodnioniemieckiego.

M. in. dziennik „Le Figaro” publikuje dwa materiały, jeden z Bonn o podpisaniu i znaczeniu układu, a drugi o jego konsekwencjach na arenie międzynarodowej. W korespondencji z Bonn pisze się m. in.:

„Jeśli chodzi o zachodnioniemiecką opinię publiczną, akceptuje bez większego żalu wyrzeczenie się terytoriów na wschód od linii Odra — Nysa. Miała ona 25 lat do dyspozycji, aby wyrobić sobie zdanie, że terytoria te niewątpliwie nigdy nie zostałyby odzyskane”.

C. SCHMID O UKŁADZIE

Przebywający obecnie w Paryżu wiceprzewodniczący Bundestagu, Carlo Schmid w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi telewizji francuskiej stwierdził, że układ polsko-zachodnioniemiecki ma duże znaczenie. W układzie tym NRF uznaje bowiem granice, które dotychczas były granicami Polski. Fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie układu stanowi punkt zwrotny w historii i pozwoli na podjęcie innych inicjatyw politycznych.

Carlo Schmid stwierdził dalej, że rozmowy w sprawie normalizacji stosunków toczą się z Czechosłowacją, Węgry i Bułgarią. (PAP)

Parafowany w środę w Warszawie układ między Polską a NRF o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków dotyczy w równej mierze przeszłości, jak i przyszłości. Warunkiem zmiany w stosunkach między naszymi państwami było i pozostanie uznanie przez NRF konsekwencji napadów faszystowskiego państwa niemieckiego na Polskę i rozpiętą przez nie II wojny światowej. Znajduje to swój wyraz w układzie.

Historia nie rozpoczyna się nigdy w punkcie zerowym. Tworzą ją ciągłe przyczynowo-skutkowe. Jest rzeczą ważną, by dzisiejsze przyszłe pokolenia zachodnich Niemiec widziały w ostatecznym charakterze zachodniej granicy rezultatu tego, że Polacy byli ofiarą agresji niemieckiej, że stali wobec groźby biologicznego wyniszczenia, lecz nieodczuli warunków pokoju w Europie.

W polskiej polityce wobec problemu niemieckiego w minionym ćwierćwieczu kierowaliśmy się pragnieniem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa nam i narodom Europy, w tym także narodowi niemieckiemu, oraz pragnieniem doprowadzenia do normalnych stosunków między Polakami a Niemcami. Mieliśmy i mamy w tej polityce pełne ponaczenie bratnich krajów socjalistycznych, a przede wszystkim Związku Radzieckiego, działające w pełnej z nim solidarności. To historyczne zadanie doprowadzenia do normalnych stosunków, które bezpośrednio po wojnie wydawało się wielu z nas niezwykle trudne — sam dźwięk języka niemieckiego wywoływał w polskim sercu skurcz — został w sposób decydujący ułagodzony i przyspieszony przez powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i politykę, jaka od pierwsze

Po parafowaniu układu

Przeszłość i przyszłość

zo momentu podjęła ona wobec Polski. To ona, NRF, uznając w Układzie Zgorzeleckim granicę Polski na Odrze i Nysie oraz stwierdzając we wstępie do tego układu, że pragnie razem z Polakami „po tragicznych doświadczeniach hitlerizmu stworzyć nie wzruszone podstawy dla pokojowego i dobrościsłowego współżycia obu narodów”, odblokowała drogę dla nowych lepszych perspektyw w stosunkach między Polakami i Niemcami. W pewnym sensie NRF była i pozostanie — że posłużymy się słowem niemieckim — „vorlaetung” mającej się otworzyć obecnie procesów normalizacji nie tylko między państwami polskimi a NRF, ale również między społeczeństwami obu krajów. Zależy to oczywiście jeszcze od tego, jak ustosunkuje się większość społeczeństwa zachodnioniemieckiego do podstawy tej normalizacji, tj. do parafowanego właśnie układu, tak, jak do Układu Moskiewskiego, którego historyczna doniosłość docenia cały świat, oraz potrzebę normalizacji stosunków z innymi krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza z NRD.

Główny nacisk w parafowanym właśnie układzie położony jest na przyszłość. I słusznie. Nie ma ważniejszego zadania, niż trwałe zabezpieczenie pokoju dla naszego i dla przyszłych pokoleń.

Parafowany układ jest realizacją inicjatywy polskiej sformułowanej w przemówieniu Władysława Gomułki z 17 maja ub. roku. Rzekł on wówczas

Rozwój wojsk rakietowych ZSRR

Artykuł marszałka N. Kryłowa

„Potężna tarcza ojczyzny” — tak zatytułowany jest artykuł marszałka Nikołaja Kryłowa, opublikowany w „Prawdzie”, w związku z dniem wojsk rakietowych ZSRR.

W artykule stwierdza się, że w minionych latach poczyniono wyjątkowo doniosłe kroki w dziedzinie rozwoju sił zbrojnych. Utworzenie strategicznych wojsk rakietowych stanowiło najbardziej istotny przejaw przebudowy sił zbrojnych.

Marszałek pisze, że masowe wprowadzenie broni rakietowo-jądrowej do wszystkich rodzajów sił zbrojnych wyraźnie zwiększyło ich bojowe możliwości, wymagało zasadniczych zmian w wielu dziedzinach sztuki wojennej. W wojnie jądrowej, o ile ośmieli się wywołać ją agresorzy, zasadniczą siłą uderzeniową będą strategiczne wojska rakietowe. Stały się one więc zasadniczym rodzajem radzieckich sił zbrojnych.

Radzieckie rakiety strategiczne odznaczają się prakty-

W Poznaniu

Krajowa konferencja konserwatorska

Konserwatorzy zabytków architektury z całego kraju rozpoczęli wczoraj w Poznaniu w Pałacu Górków — siedzibie Muzeum Archeologicznego, dwudniową konferencję naukową, której celem jest określenie zasadniczych ram polityki konserwatorskiej w odniesieniu do architektury najnowszej lat 1850—1939.

Dotąd architektura ta w bardzo niewielkim stopniu znajdowała opiekę u konserwatorów zaprzęgniętych ratowaniem budowli z epok starożytności. Tymczasem waga artystyczna tych budowli, a szczególnie obiektów sztuki secesyjnej, a także nie najlepszy ich stan, wymaga w coraz większym zakresie ingerencji i opieki służby konserwatorskiej. Wczoraj problem ten naświetliły dwa referaty prof. dr. P. Biegańskiego oraz dr. K. Pawłowskiego. Zasyby architektury najnowszej Poznania, Krakowa, Łodzi i Warszawy omówili konserwatorzy zabytków z tych miast, wskazując w swych wystąpieniach na najbardziej wartościowe obiekty wymagające renowacji. Otwarta również została wystawa poświęcona zabytkom najnowszej architektury Poznania.

Podczas wczorajszych obrad wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania J. Langowski udekorowany został Złotą Odznaką za opiekę nad zabytkami. Dzisiaj drugi dzień obrad i dalsze referaty i informacje naukowe: dr. Z. Bienieckiego, mgr. H. Kondzieli — konserwatora zabytków Poznania, doc. O. Czernego oraz mgr. J. Kossowskiego. (ob)

cznie nieograniczonym zasięgiem oraz wielką dokładnością rażenia celu, zdolne są przenosić pociski termojądrowe o ogromnej mocy. Pozwalają prowadzić działania bojowe w dowolnej porze roku i doby, niezależnie od warunków meteorologicznych, gwarantują wyjątkowo wysoką skuteczność rażenia rozmaitych obiektów na każdych odległościach — stwierdza się w artykule. (PAP)

Spis powszechny od 8 — 11 grudnia br.

Wczoraj odbyło się w Poznaniu posiedzenie Miejskiej Komisji Spisowej. Udział w nim wzięli także dzielnicy komisarzy spisowi. Omówiono przede wszystkim dotychczasowy przebieg prac przygotowawczych związanych ze spisem powszechnym.

Przewodniczący MKS — Zbigniew Rudnicki poinformował także zebranych, że cykl prac spisowych skrócono o kilka dni. Trwać one będą zatem od 8 do 11 grudnia br. W wyjątkowych przypadkach mogą się one zakończyć 12 grudnia o godz. 12.

Z relacji dzielnicowych komisarzy spisowych wynikało, że prowadzone prace w pięciu poznańskich dzielnicach nie napotykały na większe trudności. Obecnie prowadzi się kursy dla rachmistrzów. Stwierdzono także, że młodzież szkół średnich, a więc licealnych i zawodowych, która w większości zajmie się pracami spisowymi z dużym poczuciem odpowiedzialności przyjęła na siebie te obowiązki. Natomiast — zdaniem komisarzy — zawiedli studenci niektórych poznańskich uczelni z wyjątkiem WSR. (a)

Indie zaniepokojone zakładaniem obcych baz

Indyjski minister spraw zagranicznych Swaran Singh wyraził wczoraj zaniepokojenie z powodu doniesień, iż obecne mocarstwa zakładają bazy wojskowe w strefie Oceanu Indyjskiego i wspominał w związku z tym o pewnych posunięciach brytyjskich i amerykańskich.

Minister powiedział w parlamencie, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zawarły przed czterema laty porozumienie przewidujące budowę instalacji wojskowych na wyspach Oceanu Indijskiego, które wchodziłyby w skład Wielkiej Brytanii. Indie są przeciwnie zakładaniu baz wojskowych przez obecne państwa w strefie Oceanu Indyjskiego i powiadomiły o tym Londyn i Waszyngton. (PAP)

nią granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyraża w sposób niepodważalny uznanie tej granicy przez NRF.

Niektórzy w NRF sądzą, iż osłabiają znaczenie tego faktu podkreślając, że uznanie to zostało wyrażone przez NRF tylko w imieniu własnym. Niczego innego nie domagaliśmy się. Chodziło nam o to aby po NRD również NRF uznała ostateczny charakter istniejącej zachodniej granicy Polski. Nie przyznaliśmy nigdy NRF prawa do uczynienia tego w imieniu niemieckich zjednoczonych Niemiec.

Istnienie dwu państw niemieckich — socjalistycznego i kapitalistycznego — jest faktem trwałym na niedający się przewidzieć okres historyczny. Bismarckowska rzeka, której narodziny i istnienie przyniosło narodowi Europy i świata tyle cierpień, należy do bezpowrotnej przeszłości. Uznanie ostatecznego charakteru granicy Polski na Odrze i Nysie przez oba państwa niemieckie jest tego jednym więcej potwierdzeniem.

Struktura układu, kolejność treści zawartych w jego artykułach, posiada doniosłe znaczenie. Wyrażone w artykule drugim postanowienie wyrażenia się siły lub groźby jej użycia jest konsekwencją uprzedniego potwierdzenia — w artykule pierwszym — ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie.

Uroczystość w Belwederze

Dokończenie ze str. 1

rowy „Zasłużony Nauczyciel PRL” przyznano 11 osobom.

Następnie odbyło się spotkanie, w czasie którego — w bezpośrednich rozmowach — pederzy informowali przedstawicieli najwyższych władz o problemach swej pracy zawodowej i działalności społecznej.

W czasie spotkania, zabrał głos I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Z okazji Dnia Nauczyciela w siedzibie Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego odbyła się uroczystość wręczenia 30 zasłużonym nauczycielom i profesorom wyższych uczelni medali Komisji Edukacji Narodowej.

Medale otrzymali m. in. mgr Czesław Dytz — dyrektor Technikum Mechaniczno-Elektrycznego dla pracujących w Poznaniu, mgr Franciszek Krajewski — kierownik sekcji Okręgowego Ośrodka Metodycznego w Poznaniu, Marian Stanisław Polowicz — emerytowany nauczyciel oświaty rolnej, członek Prezydium Zarządu Okręgowego ZNP w Poznaniu, mgr Maria Roszczyk — dyrektor Studium Nauczycielskiego w Poznaniu.

W całym kraju z okazji Dnia Nauczyciela odbywały się uroczyste akademie, koncerty, spotkania z przedstawicielami władz, organizacji politycznych i społecznych, młodzieżowych. W obchodach Dnia Nauczyciela uczestniczyli całe społeczeństwo wraz z milionami uczniów, dając tym wyraz głębokiej wdzięczności i podzięk dla nauczycieli i wychowawców za ich piękną i ofiarną pracę.

Inauguracja dekady

Dokończenie ze str. 1

stytutu Zachodniego w tej dziedzinie.

Również wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia nowej księgarni, poświęconej literaturze społeczno-politycznej. Mieści się ona przy ul. Czerwonej Armii, na wprost gmachu Komitetu Wojewódzkiego i zajmuje część dawnej księgarni rolniczej. Księgarnia dysponuje 2000 tytułów z literatury społecznej i politycznej. W nowo powstałej księgarni H. Krzywdzińska, autorka książki „Dziewczęta z Ben Hai”, poświęconej Wietnamowi, spotkała się ze swymi czytelnikami, relacjonując im swoje wrażenia z podróży po DRW. (ob)

Sprawca zamachu w Berlinie Zach. zbiegł

Agencja France Presse podała, że 21-letni Ekkerhard Weil, który 7 listopada br. doznał zamachu na żołnierza radzieckiego w Berlinie Zachodnim, zbiegł w czwartek z tamtejszego więzienia. Szczegóły ucieczki nie są jeszcze znane. (PAP)

W tym kontekście również stwierdzenie, iż obie strony zobowiązują się do niewysuwania wobec siebie roszczeń terytorialnych teraz i w przyszłości, jest formą ostatecznego usankcjonowania istniejącego stanu granic przez NRF, usankcjonowania, które obowiązuje nie tylko NRF, lecz również jej ewentualnych prawnych sukcesorów, np. gdyby miało dojść do unii politycznej w Europie Zachodniej.

Układ, zwrócony jest ku przyszłości. Społeczeństwo polskie pragnie, by stał się on podstawą dla pełnej normalizacji, dla rozwinięcia współpracy leżącej we wzajemnym interesie. Zależy to jednak nie tylko od nas. Zależy to od społeczeństwa NRF i reprezentujących je siły polityczne. Przed nami jest jeszcze podjęcie ratyfikacji. Większość Bundestagu, która opowie się za nim, będzie miernikiem dobrej woli sił politycznych NRF wobec normalizacji stosunków z Polską.

Nie naszą jest winą, że proces ten będzie mógł być podjęty dopiero teraz. Tym bardziej doceniamy postawę koalicji rządowej SPD-FDP z kanclerzem Willy Brandtem na czele. Układ między Polską a NRF jest naszym wspólnym wkładem w umocnienie pokoju w Europie.

RYSZARD WOJNA

Drugi Wietnam



Ludność Królestwa Miłona Słoni — tak bowiem tradycyjnie określać Laos — obchodziła ćwierćwiecze odzyskania niepodległości. Terytorium laotańskie pozostaje podzielone na dwie strefy: mniejszą — z ośrodkiem centralnym w Vientiane, gdzie ma siedzibę rząd księcia Souvanna Phoumy oraz większą (2/3 kraju), kontrolowaną przez siły Frontu Patriotycznego Laosu, któremu przewodzi książę Souphanouvang.

Od sześciu i pół lat trwa „niewypowiedziana wojna”. Stanów Zjednoczonych przeciwko trzymilionowemu narodowi południowolaojskiemu, wojna która zdaje się przeważać nasileniem i bez względu, co Pentagon zdemontował światu w Wietnamie. Zgodnie z ustaleniami Międzynarodowej Komisji Badania Zbrodni Amerykańskich w Indochinach, która obradowała przed miesiącem w Sztokholmie, samoloty US Air Force dokonały w roku 1967 przeciwko Laosowi 5.400 akcji lotniczych; w roku 1968 było tych akcji nie mniej niż 12.000, natomiast w roku 1969 ponad 15.000.

Nie kto inny, lecz przewodniczący spraw zagranicznych amerykańskiego senatu, senator Mansfield, ocenił (5 III br.)

intensywność obecnych działań amerykańskiego lotnictwa nad terytorium laotańskim na 500 operacji powietrznych dziennie. Działania te kosztowały Stany Zjednoczone do tej pory utratę co najmniej 1.500 samolotów i śmigłowców, zniszczonych przez siły patriotyczne Laosu.

Toczą się także od ponad sześciu lat walki lądowe, w których uczestniczą przeciwko oddziałom Patet Lao żołnierze armii wientiańskiej, żołnierze „oddziałów specjalnych” gen. Vang Pao, rekrutujący się z plemienia Meo, najemne oddziały syjamskie ściągnięte tu jeszcze przez administrację Johnsona oraz jednostki amerykańskich „zielonych beretów”. Liczą one trzy tysiące ludzi, w ogóle zaś liczba żołnierzy i agentów USA, prowadzących „tajne operacje bojowe” na obszarze królestwa laotańskiego wynosi co najmniej 12 tysięcy.

Korespondent paryskiego „Mondu” — zwrócił (21 ubm.) uwagę, że toczące się w poprzednich latach „rucznie wahadłowym” działaniach zbrojnych polegających na odzyskiwaniu w porze deszczowej przez siły pod porządkowane Amerykanom — terytoriów utraconych w porze suchej; w tym roku jednak ważną strategicznie strefę Doliny Amfor oddziały Patet Lao obsadziły i utrzymały, zadając cios wojskom generała Vang Pao. Trwająca od połowy sierpnia akcja „Thamong Kiet” wientiańskich sił reżimowych wspierana amerykańskim lotnictwem — została przez żołnierzy

*) 12 X 1945 r. Tymczasowy Rząd Laosu proklamował wyzwolenie kraju spod okupacji japońskiej, zarządem kładąc kres ponad pół wieku trwającemu panowaniu Francuzów w Indochinach.

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

EDUKACJA POLITYCZNA PRZEZ KSIĄŻKĘ



To już IV Dni Książki Społeczno-Politycznej, przebiegające pod hasłem „Człowiek — Świat — Polityka”. Jak zwykle, będą one koncentrować się na najważniejszych problemach, jakimi żyje nasz kraj, będą służyć pogłębieniu edukacji politycznej społeczeństwa. To przecież właśnie książka społeczno-polityczna jest pomostem pomiędzy obywatelem, a problemami, którymi żyje kraj. To ona wyjaśnia obywatelowi skomplikowane sprawy współczesności, wśród których najważniejsze są obecnie sprawy istoty i celów polityki gospodarczej naszej partii. Do obchodów „Dni” przygotowało się piecizowicie wiele instytucji, wśród których oczywiście wydawnictwa książkowe. Z tej okazji rozmawiamy z dyrektorem i redaktorem naczelnym Wydawnictwa Poznańskiego, dr. Jerzym Ziolkim.

— Co Pan sądzi o tej dekadzie książki społeczno-politycznej po czterech już latach doświadczeń?

— Najbardziej cieszy fakt, że inicjatywa ta spotkała się z żywym zainteresowaniem społeczeństwa, wyrażającym się wzrostem sprzedaży jak i wzmocnionym czytelnictwem tej literatury; w rezultacie „Dni” weszły na stałe do kalendarza naszego życia kulturalnego. Rozszerza się zakres tematyczny proponowanej w ramach „Dni” literatury, obejmując wszystkie dziedziny współczesnego życia Polski i świata oraz historię najnowszą naszego narodu. Te treści popularyzowane są w różnorodnych formach pisarskich, od prac naukowych, przez popularno-naukowe, wspomnienia, pamiętniki i reportaże, do literatury pięknej.

— Udział Wydawnictwa Poznańskiego w popularyzacji literatury społeczno-politycznej jest niemały...

— Publikacje krzewiące wiedzę o problemach społeczno-politycznych Wielkopolski i kraju oraz współczesnego świata, zajmują w naszej działalności czołowe miejsce, obejmując 40 procent tytułów i około 50 procent arkuszy wydawniczych całej produkcji Wydawnictwa Poznańskiego. Pierwszeństwo w tym zakresie dajemy opracowaniom z dziedziny historii najnowszej, postępów i rewolucyjnych tradycji oraz wydarzeń współczesnych.

— Prosiłbym o bliższe scharakteryzowanie tej dziedziny w waszej produkcji wydawniczej. Jakiego tytułu tematyczne można tam wydzielić, jakie najciekawsze tytuły wymienić?

— Ująłbym tę tematykę w 4 działy. A więc aktualna literatura społeczno-polityczna. Dalej historia i dzień dzisiejszy Wielkopolski i ziem za-

chodnich. Następnie niemożność i problematyka związana z II wojną światową. Wreszcie — nauki społeczne. Oczywiście, nie każdą książkę można ściśle wyodrębnić i przydzielić do określonego działu, albowiem tematyka ta często się ząbiega.

— A tytuły?

— Chciałbym przede wszystkim przypomnieć, że dwa tytuły z naszej produkcji wciąż nie zostały do zestawu Włazek Klubu „Człowiek — Świat — Polityka”. Są to: „Pamiętniki osadników ziem odzyskanych” oraz Alfonsa Klafkowskiego: „Granica polsko-niemiecka po drugiej wojnie światowej”. Kolejne dwie książki Wydawnictwa Poznańskiego znalazły się w zestawie tegoż klubu na rok 1971. Są to: Gerarda Labudy „Polska granica zachodnia. Tysiąc lat historii” — praca przedstawiająca dzieje zmagania narodu polskiego o zachowanie zachodniej granicy Polski i utrzymanie polskości ziem przygranicznych oraz Romualda Jezierskiego „Klasowy charakter moralności”, w której autor szeroko uzasadnia tezę o klasowym uwarunkowaniu normy moralnej. Z innych naszych tytułów znajdujących się aktualnie w księgarniach wymienilibym „Dzieje Wielkopolski do roku 1793”, tom I pod redakcją Jerzego Topolskiego. „Ziemie zachodnie w granicach Macieja” pod redakcją Gerarda Labudy, „Dni kłeski, dni chwały” — wspomnienia Wielkopolan, uczestników kampanii wrześniowej 1939, w wyborze Edmunda Makowskiego i Kazimierza Młynarza, „Wielkopolska w walce z naporem niemieckim” pod redakcją Benona Miśkiewicza.

— Rozumiem, że nie sposób wymienić wszystkie tytuły. Może jednak jeszcze coś o książkach w druku, których możemy oczekiwać wkrótce?

— Oprócz zasygnalizowanych już tytułów, przeznaczonych dla klubu, ukazać się nie długo „Wspomnienia powstańców wielkopolskich”, Zbigniewa Szumowskiego „Bitwa o Poznań 1945 r.”, Leszka Mozculskiego „Wojna polska. Wrzesień 1939”, Jakuba Wojciechowskiego „Życiorys własny robotnika”, Lecha Trzecińskiego „Kulturkampf w zaborze pruskim” i Edmunda Osmańczyka „Nasza Europa”.

— Jakże konkretne przedsięwzięcia podejmuje Wydawnictwo w okresie „Dni”?

— Organizujemy wystawy naszych książek w „Tonsilu” we Wrześni, gdzie odbędzie się wojewódzka inauguracja „Dni”, nadto wystawy w klubach prasy i książki w Poznaniu, Pile i Gnieźnie. We wszystkich księgarniach Wielkopolski znajdują się pełne zestawy książek Wydawnictwa Poznańskiego, aktualnie będących w sprzedaży. Organizujemy także 10 spotkań naszych autorów w Poznaniu, Gostyniu, Lesznie, Pile i Wrześni.

— Czego oczekuje Pan jako wydawca od tegorocznej dekady książki społeczno-politycznej?

— Dalszego zacieśnienia kontaktów z czytelnikami i z autorami, dalszych inicjatyw, które spowodują jeszcze lepszy dobór tytułów z tego kręgu tematycznego w przyszłości. Oczekujemy też jeszcze szerszego upowszechnienia tej literatury, która coraz skuteczniej angażuje się w problematykę budownictwa socjalistycznego w Polsce. Właśnie Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” są jednym z ważnych środków do tego celu.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKĄPSKI

TEATR

Pełen ekspresji rozrachunek z przeszłością

Teatr Polski zainaugurował sezon sztuką o powojennym osadnictwie na naszym zachodzie. Pierwsze wrażenie, jakie przynosi spektakl, może być określone jako pewien rozdźwięk między tematem, a samą formułą teatralną. Nie sposób nie dostrzec bowiem od razu, że do tej tematyki ta ukazująca była na naszych scenach inaczej, w nastroju ciepłym, serdecznym. Chociaż w okowach pewnych utartych schematów, jak wiemy, jedno sztuki, bądź całe kregi tematyczne, wylazły z naszych artystów ambicje twórcze i eksperymentalne, inne na plan pierwszy stawiają pasje i obowiązki publicystyczne, idące często jednak w parze z bardziej umiarkowanym programem teatralnym. Do tej drugiej grupy właśnie należała dotąd ta tematyka.

W Poznaniu sztukę o Niemcach i o osadnikach wzięt na warsztat Roman Kordziński, jeden z przedstawicieli grupy programowo wręcz wadzącej się z wszelką tradycją teatralną i schematami. W efekcie powstał spektakl wychodzący poza ramy osadniczego tematu. Frapujący, ale i kontrowersyjny — i to zarówno od strony artystycznej, jak i samej wymowy politycznej.

Trudno mi w tej chwili orzec, na ile ten właśnie kształt przedstawił wyniki z propozycji zawartych w tekście, a na ile ze strony teatru. Na plan realistyczny, mocno osadzonej w realiach opowieści Worcella nakłada się tu bowiem ekspresjonistyczna dramatyzacja tekstu Karpowicza, a na nią dopiero stylizacja teatralna Kordzińskiego. Przedstawienie jest sugestywne i efektowne, ale bardzo nierówne teatralnie. Ciekawe, ale też bardzo niedoskonałe zarazem. Każda niemal postać i każda scena utrzymana jest w innej stylizacji teatralnej. Realizm obyczajowy miesza się tu z deformacją ekspresjonistyczną, groteską z farsą, symbolizm scen z ludową chłopską stylizacją. Kordziński zdaje się nie panować nad całością, znakomicie natomiast radzi sobie z poszczególnymi obrazami. Nie ma tu jednolitej osi dramatycznej całości. Cały spektakl składa się na dobrą sprawę z luźno ze sobą związanych obrazów. Nie wszystkie one przylegają do siebie, niektóre przeciwstawiają się poprzednim, wprowadzają zgrzyty, dysonanse.

Pierwsza część spektaklu wyraźnie góruje w sensie artystycznym nad ostatnią. Są to jak gdyby nawet dwa całkiem różne

spektakle. To, co wiąże się z problemem polsko-niemieckim rozwiązane tu zostało, tak od strony inscenizacyjnej jak i aktorskiej, ciekawie. Niektóre sceny, jak np. owo przekrzykiwanie się wzajemnie śpiewem Polki i Niemki w II akcie, czy wykorzystanie kapeli niemieckiej do budowania napięcia wewnątrz spektaklu — wyznaczają reżyserowi i aktorom wysoką notę. W ogóle cały II akt ma nerw teatralny. Ma na pięcie. Czuje się tu żywy, niepokojący teatr realizmu, groteski i powojennej egzotyki sytuacji. Wraz z odejściem Niemców zmienia się jednak tok spektaklu. Na wielką skalę pomyślany dramat przeradza się nagle w prostą opowieść realistyczną z życia wsi. Opowieść nadszpeżona nie gorzką i ironiczną, pełną takiego rozrachunku z naszymi polskimi wadami, który budzi na początku wewnętrzny sprzeciw, w końcu jednak już tylko znużenie.

Pozostała jeszcze sprawa aktorstwa i plastyki. Niewiele ogłdałem przedstawień równie trudnych w ocenie gry aktorskiej. Za zwyczaj kryteriów oceny gry sztukamy w zgodzie z propozycją postaci samego tekstu, z ogólną

wymową sztuki i założeniami reżyserskimi spektaklu. To przedstawienie sprawia wrażenie jak gdyby reżyser pozostawił aktorom pełną swobodę w budowaniu postaci, bez oglądania się na partnera. Każdy gra agresywnie, każdy gra inaczej. Do ról najbardziej efektownych zaliczyłbym tu postać starego Czarbrowskiego — Kazimierza Borowca, Hruszczewską — Sidosii Błasińskiej, postać Wywasia — Tomasza Grochoczyńskiego, Bazylewską — Haliny Przybylskiej, czy też rolę starego Endersa — Włodzimierza Kłopotnickiego. Do ról nieefektownych, ale rzeczywiście dobrych — postać młodej Niemki — Kazimierzy Nogałówny. Trudno natomiast w tym przedstawieniu oddać właściwą miarę zwykłym realistycznym postaciom, takim na przykład, jak główny bohater Kornecki. No, ale to już sprawa właściwie owej wybujałej stylizacji teatralnej spektaklu.

Jeszcze tylko parę słów o scenografii. Prace Zbigniewa Bednarowicza z reguły po pierwszej scenie łatwo rozpoznać i odróżnić od wszystkich pozostałych scenografów. Tym razem niesposób. Bednarowicz zrobił dekorację przeciw sobie, przeciw swym koncepcjom estetycznym. Ale zrobił to z całą pewnością sprawnie, fachowo.

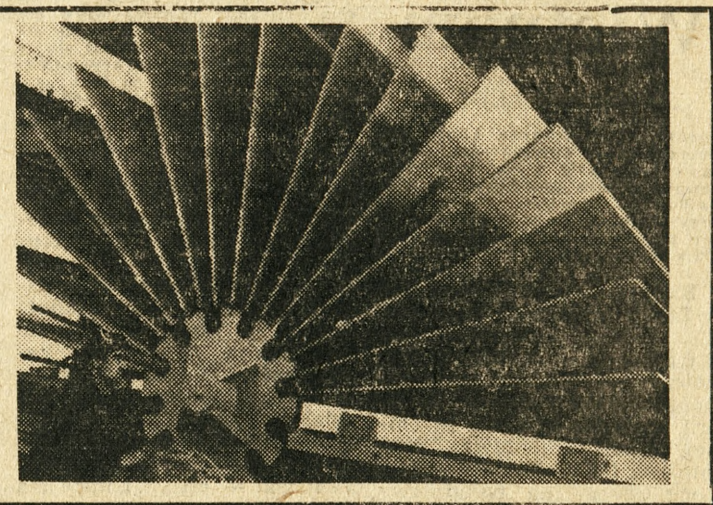
OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Widzę stąd Sudety” Henryka Worcella w adaptacji Tymoteusza Karpowicza. Reżyseria Romana Kordzińskiego. Scenografia: Zbigniewa Bednarowicza. Muzyka: Ryszarda Gardo. Współpraca realizatorska: Andrzej Wanata. Premie 14 XI 70 r.

W fabryce domów

Z taśmy nowego oddziału „fabryki domów” w Kostopolu (Ukraina SRR) schodzą wysokiej jakości płyty wiórkowe. Roczna produkcja tego w pełni zmechanizowanego i automatyzowanego oddziału wynosić będzie 100 tysięcy metrów sześciennych.

CAF — TASS



W ćwierćwiecze Norymbergi

hitlerowskiego ministra spraw zagranicznych oraz protektora Czech i Moraw — Constantina von Neuratha Trybunał skazał na karę 15 lat, a admirała Karla Doenitza — na karę 10 lat więzienia.

Trzech ostatnich oskarżonych Międzynarodowy Trybunał Wojskowy ku niebywałemu oburzeniu zaskoczonych zdumionej opinii publicznej — uniewinnił. Przeciwo temu części wyroku radziecki sędzia — gen Nikiczenko, założył protest i zgłosił votum separatum. Nie dało to żadnego wyniku i o-

brakło zgodności poglądów co do uznania winy i ukarania niewątpliwych zbrodniarzy hitlerowskich. A zabrakło jej, bo już wtedy, w rok po zakończeniu wojny, USA i Wielkiej Brytanii zaczęły wyraźnie zmierzać do zjednoczenia sobie monopolistycznych i militarystycznych koniunkturalnych żebry z ich udziałem przysposobić się do rozprawy z Europą wschodnią.

Niebawem też w okresie tzw. „zimnej wojny” wkrótce już dokonano w zachodnich Niemczech zasadniczego zwrotu w polityce okupacyjnej i w

ustosunkowaniu się władz okupacyjnych do przestępstw hitlerowskich. Nastąpiła era „szlachetnej wyrozumiałości” i „rehabilitowania” zbrodniarzy. Polityka ta od razu znalazła wziętych rezonans w wszystkich odwetowców w NRF. W marcu 1953 roku organ nacjonalistów i militarystów niemieckich „Deutsche Soldatenzeitung” mógł już zarejestrować, że w czasie od 1 kwietnia 1950 roku, kiedy to w więzieniach aliantów zachodnich przebywało jeszcze 3654 zbrodniarzy, to 5 marca 1953 roku zwolniono aż 2758 osób. A w kilka miesięcy później — 1 września 1953 roku ówczesny wice-minister spraw zagranicznych Niemiec Republiki Federalnej — Walter Hallstein, mógł triumfalnie obwieścić, że w więzieniach alianckich pozostało już tylko 469 przestępców. Wkrótce i tych wypuszczono na wolność.

Wyrok norymberski — bez względu na jego niedoskonałość — stanowił jednak doniosły precedens historyczny. Jego znaczenie polega na tym, że bodaj po raz pierwszy w historii ludzkości, a na pewno po raz pierwszy na taką skalę wyposażono prawo w dostateczną siłę, by można było na organizatorów bestialskiej wojny agresywnej nie tylko wydać wyrok, lecz także go wykonać.

Twórcy postępu

Zakończył się pierwszy etap unowocześnienia wielkopolskiego szkolnictwa. Do Henryka Nawrockiego, dyrektora Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu zwróciliśmy się o ocenę ruchu nowatorskiego wśród nauczycieli i perspektyw jego rozwoju.

— Był Pan jednym z twórców programu unowocześnienia wielkopolskich szkół na lata 1966-1970. Czy zdaniem Pana, jako nauczyciela, program spełni oczekiwane nadzieje?

— Generalnie tak. Nauczyciele od dawna czekali na możliwość zmian w systemie nauczania. Zazdrościliśmy przemysłowi, gdzie ciągle stosowano nowe techniki. Oświata pozostawała na uboczu. Potrzebna była inicjatywa, która by wyzwoliła drzemające pomysły i tę rolę spełnił program. W swoich poczynaniach spotykaliśmy się z sympatią i pomocą władz partyjnych i oświatowych, to pomagają.

— Które z postulatów uwzględnionych w programie uważa Pan za najcenniejsze?

— Rozszerzenie bazy. Stworzyliśmy bazę szkolną o nie spotykanych dotąd rozmiarach. Prawie każdej placówce zabezpieczyliśmy podstawowy sprzęt audiowizualny. Trzeba teraz zadbać, aby był właściwie wykorzystany. Krąg nauczycieli nowatorów powinien się rozszerzyć. Należy umocnić organizacyjne ramy tego ruchu. Tymczasem u nas każdy nowator eksperymentuje przeważnie w pojęciu. Należałoby rozszerzyć opiekę nad tym ruchem, stworzyć nauczycielom zaplecze dydaktyczne, placówkę, w której można by przystąpić z gotowych testów, uzyskać informacje, wskazówki, upewnić się, czy podjęte prace są właściwe.

Dużo zrobiliśmy w zakresie spraw wychowawczych. Rozszerzyliśmy formy samorządności młodzieży, bardziej zwięzaliśmy ją ze szkołą, rozrosły się zajęcia pozalekcyjne. Właściwie to prawie każdemu dziecku dojeżdżającemu do szko-

ły, zabezpieczamy miejsce w świetlicy. Gorzej z organizowaniem posiłków. Trzeba by wprowadzić do większości szkół. To zadanie na przyszłość.

— Brał Pan udział w opracowywaniu nowego programu działania na lata 1971-1975. Jakie są jego główne założenia?

— Treść zawarta jest w tytule. Zatykułowaliśmy go „O dalszy postęp pedagogiczny w szkołach Wielkopolski”. Ma on być kontynuacją wysiłków, jakie podjęliśmy w latach 1966-70 w zakresie unowocześnienia szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Nie możemy zaprzepaścić naszego doświadczenia. Będziemy dążyć do uzyskania wysokiego poziomu nauczania i wychowania. Życie przynosi stałe zmiany. To, co wczoraj było nowoczesne, dzisiaj przestaje być nowością. Trzeba ciągle szukać nowych form. Moim zdaniem współczesnej szkole średniej, aby właściwie spełniała swe zadania, nie wystarczają pracownia. Konieczne są laboratoria. W naszym Technikum do robiliśmy się nowoczesnego laboratorium drogowego. Chcemy w ogóle przejść na system nauczania w laboratoriach. Ta forma pomogłaby wykryć u ucznia nieprzeciętnie zdolnego i dałaby mu większe szanse indywidualnego rozwoju.

— Planowane przez Pana formy zbliżone są do systemu nauczania na wyższej uczelni — samodzielna praca w laboratoriach. A co z teorią, wykładami? Ograniczoną siatką godzin przewidzianą dla danego przedmiotu?

— Wykłady odbywałyby się równocześnie dla paru klas, w ten sposób zaoszczędzilibyśmy godziny lekcyjne na prace w laboratoriach. Poeksperyment-



Henryk Nawrocki: „...Współczesnej szkole średniej nie wystarczą pracownia, konieczne są laboratoria...”

tujemy. W naszym Technikum są bardzo ofiarni i bardzo nowatorscy nauczyciele.

Zmiany wprowadzamy nie tylko w nauczaniu przedmiotów zawodowych. Nasza pracownia historii i wychowania obywatelskiego ma nowoczesne wyposażenie. Cały sprzęt audiowizualny znajduje się na zapleczu pracowni. W pracowni jest tylko ekran. Aby uruchomić którykolwiek z aparatów wystarczy nacisnąć odpowiedni klawisz na stole sterowniczym i na ekranie ukazuje się obraz. Takie urządzenia pracowni pozwala na maksymalne wykorzystanie czasu lekcyjnego. A we współczesnej szkole nie wolno tracić żadnej minuty.

Rozmawiała:

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Warszawa” z poznańskiej Kolumny Transportu Samotarnego zatrzymała się na ulicy Północnej. Z samochodu wyszło dwóch młodych mężczyzn. Oglądając się dookoła pospieszyli ku parkanowi, za którym była rampa kolejowa i magazyn Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej.

Po chwili byli znów przy samochodzie, ale obaj czuli już w sobie wyrzuty sumienia. Kierowca wyskoczył z wozu. Zgrzytnęła klapa bagażnika.

— Uważaj ofiaro, zostawiasz ślady! — syknął jeden z mężczyzn, gdy z worka gwałtownie wypchanego do „Warszawy” posypały się żółtawe okruchy.

Skarcony ukląkł, by starannie je pozbić. Jego kompani znów podążyli w kierunku rampy. Wrócili uginając się pod drewnianymi transporterami wypełnionymi słoikami miodu.

— Na Dąbrowskiego? — spytał kierowca, kiedy zajęli miejsce w samochodzie.

— A ty myślałeś, że na komisariat? — padło w odpowiedzi pytanie, które nie wywołało niczyjego śmiechu.

Jechali w milczeniu. Dopiero na ulicy Dąbrowskiego rozpoczęło się rozliczanie i ustalanie plany upłynienia towaru.

— Dostaniesz jeden transporter, a jutro przyjeżdżesz przetrzeć towar do sklepu.

— Do „Plonu”? — spytał kierowca.

— Nie! Przecież tam niedawno upłyniało. Trzeba będzie to załatwić w sklepie Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej.

— Dobra, szefie!

✱

Dziewięć niebieskich kopert. Na nich adresy:

„Do papieża Pawła VI, Watykan”;

„Przywódca niezależnych republików Valery Giscard d'Estaing, Paryż”;

„Do ambasadora DRW w Warszawie”;

„Do Pełnomocnika Rady Najwyższej ZSRR ds. współpracy parlamentarnej, Moskwa” itd. itd...

W listach do tych osobistości szef woskowo-miodowej paki Andrzej Kałek pragnął poskarżyć się na władze prokuratorskie i sądowe. Rzecz nie była by warta roztrząsania, gdyby chodziło o człowieka chorego na umyśle. Jednakże Andrzej Kałek — jak stwierdzili psychiatrzy — nie wykazuje ani objawów choroby psychicznej ani też cech niedorozwoju umysłowego. Czym więc tłum-

Refleksje z sali sądowej

Próżniactwo i kradzież

czy fakt napisania owych 9 listów zdobionych pracowicie wyrysowanymi czerwonymi kwiatkami? Symulowaniem nie poczytalności. Dość częsta to metoda obrony. Szczególnie popularna wśród złodziei mienia społecznego.

Andrzejowi Kalkowi, tak jak wielu jego poprzednikom, nie udało się wprowadzić w błąd psychiatrów. Ba, stwierdzili oni, że oskarżonego, który już poprzednio był karany, cechuje niechęć do usystematyzowania życia i do systematycznej pracy oraz skłonność do kłamstw. Zresztą sam był szef, który w toku całego postępowania karnego nie przyznał się do popełnienia przestępstwa, przedstawiając koleje swojego życia nie ukrywając, że było ono próżniactwo.

„Najpierw pracowałem w MPK. Ciężko to była robota więc odszedłem stamtąd. Dostałem się do szpitala. Byłem salowym. Zwolniono mnie dyscyplinarnie za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy. Poszedłem na kurs spawaczy. Tak się jednak złożyło, że go nie skończyłem. Z kolei prowadziłem klubokawiarnię w jednym z poznańskich szpitali. Wyszło 30 tys. manka. Odszedłem więc stamtąd do MHD, gdzie pracowałem jako roznosiciel mleka. Zwolniono mnie w grudniu 1969 roku. Od tego czasu pracowałem tylko dorywczo i zajmowałem się hodowlą kanarków”.

O „pracy” dorywczej oskarżonego mówił na rozprawie Stanisław Kurczoba, kierownik wspomnianej już „Warszawy”.

„W styczniu 1970 roku poznałem Andrzeja Kalka i Henryka Kycię. Zaczęli mi wozić z ul. Północnej na Dąbrowskiego, gdzie mieszkał Kycia. Na Północnej zawsze wsiadali z wypchanymi teczkami. Nie wiem, co w nich było. W połowie lutego br. zaproponowali przewożenie większych ilości wosku i miodu...”.

Było tego sporo. Sąd Wojewódzki ustalił, że od stycznia do 17 marca br. Andrzej Kałek współdziałał m. in. z Kycią przyjął od nieustalonych osób 957 kg wosku i 160 kg miodu (o łącznej wartości ponad 200 tys. zł) wiedząc, że towary te pochodzą z kradzieży.

Wiemy kim był Andrzej Kałek. A jego prawa ręka — Henryk Kycia? Lat — 21, siedem klas szkoły podstawowej i jedna szkoły zawodowej, bez zawodu, nigdzie nie pracujący. Dwójka pasażerów, której udało się przyciągnąć do przestępczych machinacji kilka osób, w krótkim okresie wyraziła znaczne szkody. Oto kolejny sygnał mówiący o niebezpieczeństwie zagrażającym społeczeństwu ze strony ludzi z marginesu.

Albo sprawa ta ma jeszcze inny aspekt. Oddajmy głos faktom. 17 marca br. pracownicy magazynu Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej zakończyli pracę o godz. 16.30. Wówczas drzwi magazynu zamknęły na kłódkę. Następnego dnia, tuż po otwarciu obiektu, zauważono brak 800 kg wosku. Za wiadomością MO, która stwierdziła, że inne drzwi — dokładnie: ich lewa górna część — zostały wystawione z szyn, co spowodowało powstanie 15-centymetrowej szpary. Można było przez nią dostać się do magazynu.

Doprawdy dziwny to system ochrony mienia, który umożliwia złodziejom wystawienie drzwi i wyniesienie 800 kg surowca. A przecież już poprzednio dokonano tam szeregu kradzieży, które winny spowodować zaostrzenie czujności.

MICHAŁ LUCZAK

P. S. Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał A. Kalka na 5 lat pozbawienia wolności, 15 tys. zł grzywny oraz utratę praw publicznych na 3 lata, a H. Kycię i S. Kurczobę na kary po 3 lata pozbawienia wolności i 5 tys. zł grzywny. Wyrok nie jest prawomocny.



FILM
Alicja Helman — „O dziele filmowym”. WL, str. 229, zł 50.

ROLNICTWO
Kazimierz Bujanowski — „Produkcja i obrót tytoniem w Polsce”. PWRIL, str. 236, zł 28.
Hanna Czarnocka — „Kalafior”. PWRIL, zł 8.

NAUKA
Bogusław Leśnodorski — „Rozmowy z przeszłością. Dziesięć wieków polski”. wyd. II. Wiedza Powszechna, str. 535 (ilustr.). 40.— zł.
Stanisław Skowron — „Biologia na szkółce krakowskiej”, seria „Ome”. Wiedza Powszechna, str. 179, 10.— zł.

Wojciech Morawiecki — „Narody Zjednoczone. Zamierzenia i rzeczywistość”. wyd. II poprawione i rozszerzone. Wiedza Powszechna, str. 483, 27.— zł.

Drugi Wietnam

Dokończenie ze str. 3

Frontu Patriotycznego Laosu pokrzyżowana i zahamowana. Tym samym operacje kierowane przez amerykańskich dowódców ze stuosobowego attachatu wojskowego przy ambasadzie w Vientiane — nie przyniosły liczących się dla USA rozstrzygnięć.

Biały Dom topi w walkach w Laosie miliard dolarów rocznie. Relacja amerykańskiego dziennikarza — Almana, drukowana na łamach „International Herald Tribune” (6. III br.), ujawniła istnienie ogromnej, tajnej do niedawna, bazy lotniczej USA, w miejscowości Long Cheng, na południowy zachód od Doliny Amfor. Almann zdołał tam dotrzeć i nim go „ewakuowano”, obserwował olbrzymie nasilenie ruchu lotniczego; co minuta w Long Cheng lądował samolot.

W roku 1962 międzynarodowa konferencja w Genewie uchwaliła deklarację o neutralności Laosu, zmierzającą do powstrzymania trwających od roku 1949 tarć pomiędzy ugrupowaniami postępowymi a elementami konserwatywnymi. Zadecydowano wtedy powołanie trójstronnego rządu z Souvanna Phouma na czele, reprezentującego wówczas neutralistów. W skład rządu weszli także przedstawiciele lewicy (Patet Lao) z Souphanouvongiem jako wicepremierem oraz reprezentanci prawicy z Boun Oumem na czele. Nie dłużej niż do roku 1964 Souvanna Phouma szedł neutralistycznym kursem, później dokonał zwrotu na prawo, wówczas też trójstronny rząd przestał istnieć.

W tymże roku 1964 na strefie kraju, pozostająca w zasięgu wpływów Patet Lao, spadły pierwsze amerykańskie bomby. Pozostawało

to w bezpośrednim związku z rozmowami Souvanna Phoumy z Nixonem, w toku których wietiański premier zażądał pomocy militarnej przeciwko własnym współobywatelom. Przed miesiącem Souvanna Phouma znów gościł w Białym Domu, z której to okazji Nixon wypowiedział się za poszanowaniem układu genewskiego, dodając wszakże, iż USA „zamiarają bronić Laosu przed komunistyczną agresją”.

Jest to powtarzający się od lat w waszyngtońskich enuncjacjach refren; ma on usprawiedliwiać permanentne łamanie przez Stany Zjednoczone postanowień z roku 1962, których mocą nie wolno wprowadzać do Laosu — w żadnej formie — obcego personelu wojskowego. Tymczasem kolejni szefowie Białego Domu, w dążeniu do likwidacji oddziałów Patet Lao, pragnąc zniszczyć tzw. drogę Ho Chi Minha (którą — jak twierdzi Pentagon — plynie pomoc dla sił patriotycznych w Wietnamie Południowym i Kambodży), prowadzą unicestwiający wojnę przeciwko FPL.

Kolejny plan politycznego rozwiązania konfliktu w Laosie, ogłoszony przez Front Patriotyczny z początkiem marca tego roku, wywołujący do respektowania układu genewskiego, do zakończenia interwencji USA, do utworzenia suwerennego, niepodległego, neutralnego zjednoczonego państwa laotańskiego — został przez Białą Dom zignorowany. FPL proponował ponadto przeprowadzenie powszechnych wyborów, ale jeszcze przed nimi utworzenie tymczasowego, koalicyjnego, demokratycznego rządu, w drodze konsultacji pomiędzy samymi Laotańczykami.

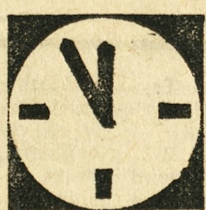
Nawiązane w marcu kontakty Souphanouvong — Souvanna Phouma, potwierdzone w czerwcu i sierpniu, kiedy to, w wyniku wstępnego porozumienia, do Vientiane dotarli specjaliści wysłannicy FPL. I oto w momencie, gdy mogło się zdawać, że dojdzie do dialogu pomiędzy przywódcami przeciwnych obozów — Souvanna Phouma, wbrew wcześniejszym uzgodnieniom, wysunął inne propozycje, odmówił zgody na spotkanie przedstawicieli obu stron w Khang Khav (dawna baza neutralistów, niedaleko Doliny Amfor), żądając zmian miejsca oraz zastąpienia osobistych wysłanników — delegacjami.

Za kulisami nowych posunięć Vientiane widać rękę Wa-

szingtonu oraz laotańskiej prawy, liczącej się z tym, iż rokowania z FPL i ewentualne kompromisy mogą się odbyć w jakiejś mierze jej kosztom. Administracja Nixona obawia się natomiast, że w przypadku dojścia do porozumienia Souphanouvong z Souvanna Phoumą — mogłaby mieć do czynienia z przykładem, gotowym oddziaływać „zaraźliwie” na sąsiednie kraje.

Trudno przewidzieć, czy rozcięcie pomiędzy laotańskimi książętami kontakty będą kontynuowane i rozwijane. Na razie Laosowi przypadł w udziale los Wietnamu: jest podzielony i z rozkazu Waszyngtonu bezlitośnie atakowany z powietrza i lądu.

WIESŁAW PORZYCKI



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Dobry wieczór, panie Stanisławie — przywitałem się, ale na waszej, pocziwej twarzy mego dozorcę odmalowało się przerażenie:

— Pan Po-gra-nic-ki? — wyjął. — To pan... ży-je?

— Przecież pan widzi, że żyję, a i poczuć pan może — powiedziałem, ściskając go mocno za rękę. — Dlaczego bym nie miał żyć?

— No, czy ja wiem... to tak wszystko... dziwnie wygląda...

— Co jest, panie Stanisławie? Co dziwne wygląda? Gdzie są moi? Wyprowadzili się?

— Ba! Żeby się wyprowadzili, toć bym po prostu powiedział, ale tak...

— Mówże pan po ludzku: gdzie oni są?

— Adyć się pan i tak dowie, to i powiem. Najpierw umarło to śliczne małżeństwo, Grażyna...

— Jezus Maria! Kiedy?

— O! Ze dwa lata temu! Teraz po niej starsza pani zawięta się chyba we trzy tygodnie później!

— Ale moja żona?

— Żona... to... w teatrze gra, a jakże... Ale tu nie mieszka...

— A gdzie?

— Ba! Żebym to ja wiedział!

— A żona... powiada pan... w teatrze. No, to jeszcze zdażę...

Energicznym krokiem ruszyłem w stronę teatru. Taksówki nigdzie ani na lekarstwo, tramwaje chodzą, jak chcą, jakże to miasto wygląda.

Grażyna nie żyje... nie żyje... nie żyje... — powtarzałem sobie w myśli. — Teściowa „zawięta się”... pewnie z tęsknoty za wnuczką...

Nim doszedłem do teatru — było już po przedstawieniu i bileterki, szatniarki, woźny, kasjerka na mój widok ruszali ramionami i nie umieli, czy nie chcieli nic powiedzieć. Stałem na ulicy niezdeterminowany, co ze sobą robić o tej porze, gdy woźny wyszedł za mną i szepnął:

— Niech pan zajrzy do „Adrii” ale niech mnie pan nie wysypie.

Ruszyłem do „Adrii”, gdzie w progu spotkałem... Stawskiego.

— O! Cóż za spotkanie! — zawołał. — Teraz chyba nie wyprzesz się, że ty jesteś ty, czyli Włodzimierz Pogranicki?

— Oczywiście... Tu już jestem sobą. Tu przywitanie z tobą nie zagraża mi śmiercią.

— Śmiercią? Nie przesadzajmy! Cóż ci groziło w Berlinie?

— Nic poza tym, że za twoje klepienie w łopatkę, gdyby je ktoś widział i za polski język, gdyby go ktoś usłyszał — dostałbym się do Moabit, skąd nie było wyjścia.

Gdyśmy zasiedli przy stoliku — rozejrzałem się, ale w sali były tylko trzy stoliki; szwależerów razem zestawione, tu i ówdzie jakaś zakochana para — nikogo ze znajomych.

— Mój drogi! W Berlinie zachowywałeś się tak nieostrożnie, że w każdej chwili mogłeś wpaść w łapy gestapo lub Abwehry i do Moabit, skąd jeszcze żaden Polak nie wyszedł! I mnie też by się nie udało wydobyć cię stamtąd. Pośladowiliśmy zrobić z ciebie „Wendespana...”

— Co to takiego?

— To taki właśnie, jakim ty byłeś; sfigow, o którym się wie, dla kogo pracuje i podkucza mu się szpiegowane materiały za wygórowaną cenę. Za wygórowaną cenę dlatego, żeby materiał wyglądał na wartościowy. W ten sposób ten kurdupel Strohmayer, a propos jak on figurował dla ciebie?

— Właśnie tak: Werner Strohmayer...

Problemy rozwoju sportu wiejskiego

Spółeczne Gromadzkie Komitety Kultury Fizycznej i Turystyki oraz tzw. „Wieś turystyczna” były przedmiotem obrad poszerzonej Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki Naczelnego Komitetu ZSL. Oba tematy, jak wykazał przebieg obrad, nierozdzielnie się ze sobą wiążą, toteż w dyskusji przeplatały się one niezmienne.

Obecnie w całym kraju pracuje ok. 1500 społecznych gromadzkich KKKFiT, obejmujących swym zasięgiem blisko 30 proc. wszystkich gromad. Nie wszędzie ich działalność daje widoczne wyniki, ale w wielu przypadkach przyczyniły się one do rozwoju sportu, wychowania fizycznego i turystyki na polskiej wsi. Uczestniczący w naradzie przewodniczący GKKFiT — Włodzimierz Reczek podkreślił w swym wystąpieniu wielką rolę społecznych komitetów zarówno w dziedzinie rozwoju turystycznego wsi, jak i dalszego upowszechniania sportu w społeczeństwie wiejskim.

Nasi hokeiści na mecz z Norwegią

Kolejnym etapem przygotowań polskich hokeistów do przyszłorocznego mistrzostwa świata, będą dwa międzypaństwowe mecze z Norwegią, które rozegrane zostaną w dniach 29 (w Stavanger) i 30 bm. (w Oslo). Władze PZHL ustaliły skład naszej drużyny na te mecze, różniący się nieco od zespołu, który niedawno walczył z NRF o prawo startu w mistrzostwach świata gr. „A”. Oto skład polskiej drużyny: Kosyl, Potz, Kopyński (ŁKS), Maryniok, Janiszewski, Kulawik, Szeja (Naprzód Janów), Czachowski, Karłowicz (Pomorzanin), Szczepaniec, Zieliński, Tokarz, Chowaniec, Kacik, J. Słowikiewicz (Podhale), F. Góralczyk, R. Góralczyk, Obiół (Bałdon), Kajzerke (Unia Oświęcim), J. Borowicz (Polonia Bydgoszcz) i Tkacz (GKS Katowice). Drużynę towarzyszącą będą trenerzy A. Jęgorow i J. Kurek.

Piłka nożna

Ostatnie mecze mistrzowskie

Piłkarze II ligi zawiesili już buty na przyszłowyjowyj mecz, natomiast zespoły I ligi i ligi międzywojewódzkiej rozegrają w najbliższą sobotę niedzielne ostatnie mecze. Kolejne spotkania I rundy C prawda za tydzień 29 bm. odbędą się ćwierćfinały Pucharu Polski, ale tam startuje już tylko kilka drużyn.

Poznańscy sympatycy piłki nożnej będą mieli okazję oglądać po raz ostatni przed zimową przerwą, wicelidera tabeli ligi międzywojewódzkiej — Lecha. Kolejare zmierza się w niedzielę o godz. 11 na stadionie w Dębcu z Budowlanymi Bydgoszcz. Przeciwnik Lecha nie należy do najsilniejszych zespołów tej klasy i w niedzielnym spotkaniu gospodarze są zdecydowanie faworytami. Najgroźniejszy rywal poznaniaków — gdańska Lechia ostatnie swoje spotkanie w rundzie jesiennej rozegra w Bydgoszczy z miejscową Polonią. Ta ostatnia plasuje się obecnie na 4 miejscu i piłkarzy bydgoskich stać na sukces w meczu z Lechią. Najlepiej na tym wyśzby właśnie Lech, którego od Lechii dzieli różnica 4 punktów.

Dwa pozostałe nasi przedstawiciele w lidze międzywojewódzkiej Calisia i Przemysław grają na wyjazdach. Kaliszanie mają za przeciwnika drużynę Stoczniową, zaś Przemysław wyjeżdża do Bałtyku Gdynia. W pozostałych meczach I ligi międzywojewódzkiej spotkają się: Flota — Arkonia, Gwardia — MRKS, Olimpia — Dab, Kujawiak — Darbór.

Pełna kolejka spotkań odbędzie się również w ramach rozgrywek I ligi. Górnik Zabrze zmierzy się ze Stalą Mielec, Gwardia z GKS Katowice. Pogoń z Szombierkami, Polonia ze Stalą Rzeszów. Ruch z Zastalem Wałbrzych, Wisła z ROW-em i Zastalem Sosnowiec z Legią, (S)

Praca Nauka

Przyjmę opiekunkę do rocznego dziecka. Osiedle Jagiellońskie 22 m. 38. 43123g

Fotograf — retuszer przyjmie prace. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42431g.

Stolarz — politurownik — przyjmie prace stałą lub dorywczo po godzinach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42468g.

Kulturalna zajmie się chorożką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42456g.

Potrzebna pomoc domowa referentkami. Samodzielny pokój. Tel. 637-25. 42464g

Dnia 17 listopada 1970 r. zmarła nasza była pracownica

KAZIMIERA GRUBBA

W Zmarłej straciłmy długoletnią, sumienną i zasłużoną pracownicę.

Rada Zakładowa — współpracownicy — Dyrekcja Poznańskich Zakładów Elektrochemicznych w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 listopada br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim. K811g

† W dniu 18 listopada 1970 r. po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł mój najdroższy mąż, dobry tatusz, teść, dziadek i pradziadek

JÓZEF MARCINIAK

mistrz ciesielski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni żona, córki, zięćowie, wnuki i prawnuki

Poznań, ul. Jeżycka 52 m. 1. 43267g

† W dniu 18 listopada 1970 r. po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł mój najdroższy mąż, dobry tatusz, teść, dziadek i pradziadek

W dniu 18 listopada 1970 r. zmarł mój najdroższy mąż, dobry tatusz, teść, dziadek i pradziadek

W dniu 18 listopada 1970 r. zmarł mój najdroższy mąż, dobry tatusz, teść, dziadek i pradziadek

W dniu 18 listopada 1970 r. zmarł mój najdroższy mąż, dobry tatusz, teść, dziadek i pradziadek

Przeciwnicy Legii i Górnik

ATLETICO MADRYT

Atletico Madryt należy do wielu lat do czołowych klubów piłkarskich swego kraju i Europy. Jest 7-krotnym mistrzem Hiszpanii (1940, 1941, 1950, 1951, 1958, 1966, 1970) i 3-krotnym zdobywcą pucharu Hiszpanii (1960, 1961, 1965). Największym sukcesem przeciwników warszawskiej Legii było zwycięstwo w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharów w 1962 roku. Atletico stoczyło wówczas w finale dramatyczny pojedynek z włoską FC Fiorentina. Pierwszy mecz w Glasgow zakończył się remisem 1:1. Drugi w Stuttgarcie — przyniósł zdecydowane zwycięstwo Atletico 3:0.

W tegorocznych rozgrywkach Klubowego Pucharu Europy Atletico Madryt wyeliminowało w pierwszej rundzie Austrię Wiedeń w drugiej natomiast mistrza Włoch US Cagliari (1:2, 3:0).

Atletico zajmuje obecnie drugie miejsce w I lidze hiszpańskiej, zdobywając w 9 meczach 13 punktów. Do lidera tabeli FC Barcelony dzieli go tylko 1 pkt.

Aktualnym trenerem tego jednego z najstarszych klubów europejskich (założony został w 1903 r.) jest D. Marcel Domingo Algara.

Piłkarze Atletico występują w niebieskich spodenkach oraz białych koszulkach w czerwone pasy.

MANCHESTER CITY

Manchester City jest obrońcą Zdobywców Pucharów. Na wiosnę tego roku pokonał on w finałowym pojedynku w Wiedniu Górnik Zabrze 2:1.

Piłkarze Manchester City są dwukrotnymi zwycięzcami ligi angielskiej (1936—37, 1967—68), czterokrotnymi Zdobywcami Pucharu Anglii (1904, 1934, 1956, 1969). W bieżącym roku zdobyli Puchar ligi angielskiej. W tegorocznej edycji Pucharu Zdobywców Pucharów Anglii wyeliminowali w I rundzie Linfield Belfast (1:0, 1:2), a w II — zwyciężyli Honved Budapest (2:0, 1:0).

Menadżerem klubu jest Joe Mercer. W Manchester City znajduje się aktualnie 6 miejsce w lidze angielskiej, mając w 16 meczach 20 pkt. (stosunek bramek 21:14). Do lidera tabeli Leeds dzieli go 7 pkt. Piłkarze tej drużyny występują w jasnoniebieskich spodenkach i białych koszulkach. Stadion klubu mieści 70 tys. widzów. (ot)

A oto wyniki losowania:

KLUBOWY PUCHAR EUROPY
Carl Zeiss Jena — Crvena Zvezda Belgrad
Ajax Amsterdam — Celtic Glasgow
Everton — Panathinaikos Ateny
Atletico Madryt — Legia W-wa

PUCHAR ZDOBYWCÓW Pucharów
Górnik Zabrze — Manchester City
Pseindhoven — Vorwarts Berlin
FC Brugges — Chelsea
Real Madryt — Cardiff City.

dalekopisem

2:0 DLA JUGOSŁAWII

Piłkarska reprezentacja Jugosławii spotkała się w śróde w Zagrzebiu w międzynarodowym towarzyskim meczu z NRF, która jest jedyną z przeciwników Polski w eliminacjach mistrzostw Europy. Jugosłowianie zwyciężyli 2:0 (0:0).

REMIS PIŁKARZY GWARDII
Na stadionie warszawskiej Gwardii przy ul. Racławickiej rozegrano 18 bm. międzynarodowy mecz piłkarski między zespołami Żalgiris (Wilno) — Litewska SRR i Gwardia. Po ciekawym przebiegu spotkanie zakończyło się remisem 1:1 (0:0).

Stereo adapter sprzedam. Tel. 319-84. 42447g

Sprzedam kołnierz z białego lisa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42454g.

Płytki pilśniowe dźwiękochłonne, 300 szt. tanio sprzedam. Tel. 67-03-27. 42457g

Warsztat tkacki 1-metrowym, rakieta „Astra” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42489g.

Sprzedam zagraniczną długą suknię ślubną z długim welonem. Telefon 464-04. 42550g

Sprzedam magnetofon „Tonette”, radio „Turandot”, Poznań, Mottego 7 m. 6. 42472g

Sprzedam betonowe słupy parkanowe. Wojska Polskiego 68, blok 4 m. 5. 42423g

Sprzedam sakramenty św., nasza ukończona matka, babcia i teściowa, przeżywszy lat 77

JULIA DEREN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 listopada 1970 r. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku

RODZINA

43261g

† W dniu 19 listopada 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, lat 89

LUDWIK BARTKOWIAK

W ciężkim smutku pograżeni

synowie, córki, zięćowie, synowe, wnuki i prawnuki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim. Ul. Zwierzyńskiego 121 m. 26. 43314g

Samochody

Sprzedam spiesznie Syrenę 102, stan doskonały. Parking: Aleje Marcinowskiego. 43186g

Sprzedam ciągnik Ursus C 325, stan bardzo dobry. Zenon Dorna, Kurnatowice, poczta Kwilec, powiat Międzybórz. 1748p

Samochód „Nysa” sprzedam. Opalenica, ul. Leśna 50. 1763p

Sprzedam „Opel-Olimpia” dobrym stanie. Dworniczak, Gostyn, Poznańska 190. 42480g

Lokale

Zamienię komfortowe M-6 trzy pokoje spółdzielcze w centrum Puław na mniejsze w Poznaniu lub blisko okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1750p.

Bydgoszcz, zamienię samodzielne mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, łazienką, c. o. na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42403g.

Dwie panie pracujące poszukują pokoi jednoosobowych lub dwuosobowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42324g.

Okazja! Dwa dwupokojowe mieszkania, nowe budownictwo, słońce, kwatrukowe M-3, I piętro, 30 m² i M-2, II piętro, 30 m², zamienię na 4-pokojowe lub większe, trzypokojowe, kwatrukowe, I—II piętra, telefon, wygodnie nowe budownictwo, najchętniej z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42461g.

Małżeństwo bezdzietne (członkowie spółdzielni), wydzierżawi lub kupi małe mieszkanie wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42449g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-4 (3 pokoje) Po znaniu na podobne w Chodzieży. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42437g.

Pokój wynajmę starszej samotnej pani. Adres: ul. Gąsiorowskich 2 m. 8. 42451g

DUŻY WYBÓR

KOMPLETÓW ORAZ MEBLI SEGMENTOWYCH

ZNAJDZIESZ NA

JESIENNEJ WYSTAWIE MEBLI

zorganizowanej w ramach 50-lecia istnienia Cechu W DNIACH OD 15 DO 29 LISTOPADA BR.

w pawilonie meblowym w Swarzędzu przy ul. Wrzesińskiej 28.

Dojazd autobusami z Poznania z ul. Wierzbowej co 20 minut.

Do zwiedzenia wystawy uprzejmie zaprasza Cech Stolarzy Swarzędzkie w Swarzędzu K726g

Nieruchomości

Dom dwupiętrowy, ogród, dwa pokoje, kuchnia, wolne, sprząda Michał Kalużyński, Wronki, Fabryczna 12. 1737p

Sprzedam 6 ha z budynkami, uprawione, 70.000 zł. Matlak, Przybory, poczta Fatkowo, powiat Gniezno. 1753p

Sprzedam dom 5-pokojowy, kuchnia, budynek gospodarczy, dwa warsztaty, 90 m², możliwość hodowli, 66 arów ogrodu, po kupnie wolne. Bogdaniec, Mickiewicza 36, pow. Gorzów Wlkp. 1749p

Parcelę budowlaną w Poznaniu lub blisko Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42317g.

Sprzedam gospodarstwo 5 ha ziemi, Stanisław Małaj, Sędziwojów, pow. Wieruszyca, stacja Gutów Wlkp. 42318g

Sprzedam piętro w willi w Poznaniu, wyłączone, mieszkanie zastępcze kwatrukowe wskazane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42352g.

† Dnia 18 listopada 1970 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najlepszy i najdroższy mąż, ukończony tatusz, brat, szwagier, wujek i teść, sp.

BOLESŁAW CYBICHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Żona, synowie, synowa, rodzina

Poznań, Grunwaldzka 112. 43325g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 listopada 1970 roku zmarł nasz ukończony i nigdy niezapomniany syn, wnuk, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, w 13 wiosnie życia

TOMASZ TROTZER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Strapieni

rodzice i rodzina

Poznań, Ogrodowa 15 m. 8. 43311g

UWAGA! MIESZKAŃCY SWARZĘDZA

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA

ZAWIADAMIA, ŻE

ZAKŁAD FRYZJERSKI NR 51

W SWARZĘDZU

ul. Armii Czerwonej — Pawilon Handlowy

JEST CZYNNY OD GODZ. 10.00 — 20.00

Zakład wykonuje wszystkie czynności wchodzące w zakres

FRYZJERSTWA DAMSKIEGO MĘSKIEGO I MANICURE

ZAPRASZAMY!

M721g

ZPO „Modena”

POSZUKUJĄ MODELEK

o wymiarach:

obwód biustu	104 cm	obwód biustu	92 cm
obwód bioder	112—116 cm	obwód bioder	96—98 cm
wzrost	166—168 cm	wzrost	168—170 cm
wiek	do lat 45	wiek	od 18 do 25 lat

Zgłoszenia przyjmujemy się w godzinach od 7—15 we Wzorcowni ZPO „Modena” — Poznań, ul. Jackowskiego 24, tel. 432-51, wewn. 74. K7805

UNIEWAŻNIA SIĘ

z dnem 7 listopada 1970 roku — skradzioną PŁCZATKĘ

formatu 3 x 1,5 cm Z-ca Kier. Sp. ni d/s Technicznych Z. Baszczyński. K8062

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zabudowy, okoliczność — Senatorska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42540g.

Kupię willę lub parcelę z prawem zab

Dzieciom specjalnej troski

Od 1 września br. czynna jest we Wrześni Szkoła Specjalna. Przedtem tego typu oddziały organizowano przy różnych szkołach. Nie było to rozwiązanie korzystne, przede wszystkim dla uczniów tych specjalnych klas, którzy czuli się wyizolowani ze społeczności szkolnej. Nierzadko zdarzały się też przypadki wyrządzenia im krzywdy czy przykrości, wynikłej z bezzwrotności dziecięcej kolegów z „normalnych” klas.

Dla 100 dzieci, zebranych ze wszystkich tych klas specjalnych wygospodarowano, odremontowano i urządzono oddzielnie pawilon. Obecnie uczą się one pod opieką nauczycieli, mających dodatkowe kwalifikacje do prowadzenia tego rodzaju placówki. Szkoła zatrudnia też psychologa, który pomaga nauczycielom rozwiązywać trudniejsze problemy natury wychowawczej.

W nowej, ładnej, estetycznej, urządzonej szkole te „trudne” dzieci są już zwykło określane, czują się doskonale i — co równie ważne — zachowują się bardzo dobrze. Nauczyciele twierdzą, że zupełnie nie ma z nimi kłopotu. Przelamany został także zakorzeniony w społeczeństwie opór rodziców, którzy z zasady sprzeciwiali się umieszczeniu dziecka w oddziale specjalnym. Obecnie sami proszą o przyjęcie do takiej szkoły, widzą bowiem postępy dzieci w nauce, gwarantujące terminowe ukończenie wykształcenia podstawowego.

Kłopot jest tylko jeden: otóż wielu spośród uczniów musi do szkoły dojeżdżać z odległych często wiosek. Szkoła nie dysponuje bowiem internatem, który tego typu placówce oświatowej szczególnie by się przydał. (wch)

Koncert w Gnieźnie

W związku z nadaniem Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Gnieźnie imienia Feliksa Nowowiejskiego, odbył się tam koncert kameralny, poświęcony wyłącznie utworom patrona uczelni.

W efektownej sali Klubu MPiK, przy nastrojowych świecach wykonano szereg pieśni lirycznych oraz mniej znane utwory fortepianowe i skrzypcowe kompozytora „Legendy Bałtyku”.

Wykonawcami byli znani artyści poznańscy: Lucyna Skałbania (sopran), Klara Kaulfusówna (skrzypce) i Kazimierz Nowowiejski (fortepian). Utrzymane w miłej formie gawędziarskiej słowo wstępne powiedział Henryk Duczmał. Imprezę zagrał Wiesław Kiser, od września br. dyrektor gnieźnieńskiej uczelni. (z)

Odpowiadamy

H. P. Wagrowiec. — W sprawie niewłaściwego użytkowania wanny przez współlokatora radzimy zwrócić się do administracji lub komitetu blokowego. (2671)

Stała Czytelniczka z Szamotuł. — Radzimy udać się z córeczką jak najszybciej do lekarza — okulisty. Zastosowanie odpowiednich okularów może przynieść poprawę wzroku, a jeżeli lekarz stwierdzi stan zapalny spojówek, to przepisać odpowiednie leki. Bez porady lekarza nie wolno stosować żadnych preparatów. (2901)

Stanisław P. Września. — Zgłoszenie roweru z silnikiem i wózka rowerowego do ewidencji podlega opłacie skarbowej w wysokości 19 zł, a wydane potwierdzenie zgłoszenia do rejestru (dowód dopuszczający pojazd tego typu do ruchu) opłacie 21 zł. Inwalidzi i renciści są zwolnieni od opłaty skarbowej. (1864)

Jacek M. Wagrowiec. — Informacja o adresach osób zamieszkujących w Poznaniu udziela Oddział Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium RN Poznania. Plac Kolegiacki 17, pok. 69. (1877)

Adela O. Oborniki. — Technika farmaceutyczna nie prowadzi nauki systemem zaocznym. (2689)

Z Obornik

Ku przestrodze nierozważnym

W trzech kwartałach br. wpłynęło do rozpatrzenia przez Kolegium Karno-Administracyjne w Obornikach aż 800 spraw, tj. o 9,4 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Przeważają wśród nich wykroczenia drogowe, najczęstszą popełnione w stanie nietrzeźwym. Kolegium stosuje obecnie surowe kary: co piąty, winny wykroczenia karany jest grzywną w wysokości powyżej 1 000 zł i utratą prawa jazdy na rok.

Plaga obornickich szos są też rowerzyści, kierujący niesprawnymi pojazdami.

Drugą kategorię spraw, stanowiących w Obornickim poważny problem, są wykrocze-

nia alkoholowo-chuligańskie. Awantury w lokalach Obornik i Murowanej Gośliny zmuszają Kolegium do wymierzania surowych kar. Co trzeciemu sprawcy wykroczenia wymierza się grzywnę w wysokości ponad 1 000 zł, czasem zaś nawet 4 500 zł. W zakładach pracy, szkołach i klubach odbywają się, w związku z tym, często rozprawy publiczne.

Charakter zapobiegawczy ma też podawanie orzeczeń do publicznej wiadomości, przez powiatowy radiowęzeł lub na tablicach ogłoszeń w zakładach pracy i siedzibach rad na rodowych. O popełnionym przez pracownika wykroczeniu informowany jest też jego zakład. (bop)

Ważny zespół „Portrety”; 24 Wiadomości Radio ONZ.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 30, 7, 30, 8, 30, 10, 30, 12, 30, 14, 16, 18, 20, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55—10.25 — Zajęcia techniczne kl. VIII — „Drobne naprawy w domu”; 10.55 — Wychowanie obywatelskie kl. VII — „Zanim przyjdzie” — film z serii „Sześć lat później”; 11.50—12.15 — „Śmierć kanclerza Dollfusa” — fabularno-dokument. film prod. NFF; 12.20 — Politechnika TV — Matematyka I rok „Właściwości funkcji” — cz. I i II; 16.30 — Dzieńnik; 16.40 — Dla dzieci „Pan Półka i spółka”; 17.30 — „Wynalazca” — film TVP z serii „Dzieci z naszej szkoły”; 17.35 — Nie tylko dla pań; 18 — Wszelchnia TV z cyklu:

„Nasi uczni”; 18.30 — Kraj — tygodnik społeczno-polityczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — „Dobre obywatel” — film z serii „Sześć lat później”; 20.20 — Słownik wyrazów swojskich; 20.45 — Koncert galowy — UNICEF Transmisja z Lozanny. Udział biał. artystów zagranicznych. Koncert prowadzi Charlie Chaplin — (Lozanna); w przerwie ok. 22 — Dzieńnik.

SOBOTA: 9.55—10.25 — „Nauka o człowieku” — dla kl. VIII — „Prze wód pokarmowy”; 10.55—11.25 — Dla szkół — Geografia dla kl. VII — Francja; 11.55 — Dla szkół — Wychowanie obywatelskie dla kl. VIII „Zaufanie i kontrola”; 12.25—14.15 — „Świadek oskarżenia” — film fab. prod. USA (od lat 16); 15.20 — TV Kurs Rolniczy — „Wychowanie i opas cieląt”; 15.55 — Film krótkometrażowy; 16.15 — „Z koszar i poligonów” — program Wro-

Dążenie do aktywizacji sprzedaży

Mieszkańców wsi i mniejszych miast, zaopatrywanych głównie przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, zainteresują niewątpliwie wiadomości, co oferuje handel wiejski na zimę, która ma być podobno wyjątkowo mroźna.

Zacznijmy od artykułów trwałego użytku, takich jak pralki, lodówki, telewizory, radio, motocykle, sprzęt gospodarstwa domowego. Tych przedmiotów znajdziemy w sklepach gminnych spółdzielni pod dostatkiem. Handlowcy szukają wciąż nowych dróg dotarcia do klienta. Obok reklamy, pokazów, kiermaszów lansuje się także formy, jak sprzedaż pozasklepowa, akwizycja, wypożyczanie na próbę, sprzedaż ratą w dogodnej szej postaci.

Jak zachęcić klienta?

Sprzedaż pozasklepowa polega na dostawach do zakładów pracy, co ułatwia pracownikom porobienie zakupów. Szczególnie dogodna to forma dla pracujących kobiet, którym wciąż brakuje czasu na chodzenie po sklepach. Jak nas informuje dyrektor Zakładu „Handlu poznańskiego WZGS — Czesław Czapracki, w kilkunastu gromadach

wprowadza się tzw. sprzedaż na próbę, czyli wypożyczanie artykułów gospodarstwa domowego, a także telewizorów; klient po wypróbowaniu sprzętu w domu zazwyczaj do konuje transakcji.

Nadal większym zainteresowaniem cieszy się konfekcja, niż tekstylia, których zresztą handel wiejski ma pod dostatkiem, z wyjątkiem może flaneli z metra. Jest szeroki asortyment wszelkich materiałów ubraniowych, płaszczy i watoliny. Jeden zarzut pod adresem tych ostatnich, to może zbyt mało atrakcyjne wzornictwo. Ciekawsze wzory zamawia bowiem przemysł konfekcyjny, którego wyroby mają coraz lepszą jakość. Jest pod dostatkiem okryć damskich, męskich, ubrań, sukienek, bielizny flanelowej: piżam, koszul chłopięcych i męskich. Tych ostatnich więcej o 50 tys. sztuk niż w ubiegłorocznym sezonie jesienno-zimowym. Przydałoby się więcej ocieplanych kurtek chłopięcych, pokrytych tkaninami wodoodpornymi, potrzebnych szczególnie młodzieży wiejskiej, uczęszczającej do szkół odległych od miejsca zamieszkania.

Co dla dzieci?

Na nogi, odziane w rajstopy (pełny wybór własnej i za granicznej produkcji), które zdecydowanie wypierają pończochy, nakładają można wszelkiego rodzaju botki, długie, krótkie. Pełno tego w sklepach, do wyboru, do koloru. Są nawet z modnymi dużymi obcasami. Warto natomiast, aby w zakładach przemysłowych lub spółdzielczych pomyślano o wygodnym, ciepłym obuwiu dla starszych kobiet, nie tylko zresztą wiejskich.

Pozostaje jeszcze sprawa obuwniczej. Braki w niektórych rozmiarach, zwłaszcza dla chłopców, wynikają w pewnej mierze chyba z wygodnictwa przemysłu obuwniczego i hurtowników. Umówiło się swego czasu, że obuwnicze będzie dostarczane do handlu w zestawach po 10 par różnych rozmiarów. Chodzi o to, żeby te dostawy były uzupełniane niektórymi rozmiarami, bardziej poszukiwanymi, które byłyby pakowane osobno. W magazynach hurtowych wydaje się nieraz towar „jak leci”, nie zawsze zgodnie z zamówieniem handlowców. Wydaje się, że takie praktyki ułatwiają życie pro-

ducentom wcale nie odpowiadają klientom, zmuszanym do wędrówek po sklepach w poszukiwaniu potrzebnego rozmiaru.

W kompletnym stroju

Warto wspomnieć o dodatkach do zimowego stroju. Można kupić różnego rodzaju chusty (bogate wzornictwo, kolory), welniane, szale. Jest więcej niż w ubiegłych latach rękawic skórzanych, ale największy popyt jest na welniane podwójne, najbardziej praktyczne na wsi. Jest duży wybór czapek, kapeluszy, także podbitych futrem, lub zgoła futrzanych.

Skoro o futrach mowa, to trzeba dodać, iż w handlu wiejskim znajdują się futra z nutrii, królików, baranów, szyte przez kilka renomowanych firm w kraju, m. in. z Bielska, Żywca, Krakowa. Nadal klientki polują na kożuski welurowe, a przedłużane imitacje z misia, poszły jak przysłowiowe bułki. Można też kupić blamy z nutrii, baranów, kołnierze futrzane, lisy, norki, itp. Sporo jest kurtek podbitych kożuchem baranów.

Oceniając bieżące zaopatrzenie w wiejskich sklepach w artykuły przemysłowe, można stwierdzić, że klient wiejski może w nich wyjść zupełnie przyzwoicie odziany bez uciekania się do pomocy krawca.

MARIA POLCYNOWA

Z Kościana

40 lat wśród młodzieży

40-letnim stażem w zawodzie nauczycielskim legitymuje się pedagog kościański Liceum Ogólnokształcącego im. Oskara Kolberga — Stefania Fórmanowicz.

Pierwsze kroki w tym zawodzie stawiała w Koźmicach (woj. kieleckie); w latach hitlerowskiej okupacji kontynuowała swoje wykłady na tajnych, konspiracyjnych kompletach w Opatowie. Obecnie, od ponad 20 lat, jest lektorką języków angielskiego i francuskiego w kościańskim Liceum.

Stefania Fórmanowicz jest członkiem ZBoWiD. Za zasługi w propagowaniu idei zbrodowskich wśród młodzieży szkolnej odznaczona została ostatnio honorową odznaką Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. (zi)

SKLEPY WIEJSKIE — KLIENTOM

WAGROWIEC. Sklepy branżowe GS i PZGS w okresie jesienno-zimowym prowadzą promiową sprzedaż. Nabywając artykuły trwałe do użytku, klienci uprawnieni są do wzięcia udziału w losowaniu trzech wycieczek zagranicznych. Dodatkowo, na miejscu, można otrzymać nagrodę w wysokości 50, 100 lub 200 zł. (tin)

IMPREZY W KARCZEWIE I BRONIKOWIE

KOŚCIAN. Z inicjatywy Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Powiatowym Związku Spółdzielni Produkcyjnych w Kościanie z okazji 53 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zorganizowano w klubach wiejskich w Karczewie i Bronikowie interesujące imprezy.

W obu miejscowościach zakończone zostały one turniejem wiedzy pod hasłem: „Co wiesz o ZSR?”; a ich zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Powiatowy Związek Spółdzielni Produkcyjnych i Gminną Spółdzielnię w Smiglu. (zi)

SAMI SOBIE

GNIEZNO. Zasadnicze szkoły zawodowe cierpią niejednokrotnie na brak odpowiednio wyposażonych hal warsztatowych. Toteż sporym wydarzeniem będzie dzisiejsza (20 bm.) uroczystość oddania do użytku młodzieży Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 nowej, zawierającej niezbędne do nauczania zawodu urządzenia, hali warsztatowej. Warto dodać, że obiekt wybudowali sami uczniowie przy poparciu kierownictwa ZSZ nr 1 i komitetu rodzicielskiego szkoły. (ad)

„OBRZANIE” W CUKROWNI

KOŚCIAN. Cukrownia „Kościan” zorganizowała dla pracowników, zatrudnionych w okresie kampanii buraczanej, koncert, który odbył się w GS-owskim „Klubie Rolnika”. Wystąpiła beatawa grupa „Obrzanie” i młody zespół akordeonistów. (zi)

Proszę o uśmiech



Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego w Brzozowie od dwóch lat produkują popularne wśród młodzieży aparaty fotograficzne „Druhsynchro”, które przejęły od Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie. Produkcja sięga obecnie 250 sztuk dziennie. Na zdjęciu: ostatnia fabryczna kontrola „Druhów” w brzozowskich zakładach. Fot. — Łokaj

Z Szamotuł

Potrzebna pomoc paszowa

Rok bieżący był dla produkcji rolnej w pow. szamotulskim o wiele gorszy niż poprzedni, co poważnie wpłynęło na obniżenie towarowości gospodarstw.

By nie dopuścić do obniżenia

obsady inwentarza, niezbędne jest przydzielenie dodatkowych pasz w postaci wyśtoków mokrych i suchych. Opracowany bilans paszowy wykazał, że niedobór pasz objętościowo wynosi 27 tys. ton. Jeśli by nawet braki te pokryły parzonkami, to i tak pozostałoby 12 tys. ton. Trzeba zastąpić wyśtokami, których produkcja jest znacznie większa niż w roku ubiegłym. Konieczny jest także przydział pasz na kontraktację młodego bydła rzeźnego i zwiększenie przydziałów melasy.

Trudna tegoroczna sytuacja gospodarstw rolnych powiatu może spowodować ich podupadanie, jeśli na czas nie udzieli się im niezbędnej pomocy. Trzeba też m. in. rozpatrzyć problemy, związane ze spłaceniem kredytów, zaciągniętych na cele produkcyjne. (mr)